św. Anny 13

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV.

Rok XVII. Kraków, czwartek 26 lipca 1934 Nr. 205

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Potoki górskie ponownie wezbrały

Nowa powódź w powiecie brzeskim

Kraków, 24. 7. PAT. W nocy z 23 na 24 bm. w powiecie brzeskim wskutek gwałtownych deszczów wezbrały ponownie potoki górskie, zalewając następujące miejscowości: Iskową, Jurków, Porąbkę, Doły, Łoniową, Niedźwiedzie i Bielczę. Drogi i mosty zostały uszkodzone. Wylew potoków nie był groźny dla domów i ludzi, natomiast zniszczył wszystkie plony. Nad ranem między godziną 3 a 5.30 zanotowano

przybór wody na Dunajcu.

M. in. w powiecie brzeskim z 2.40 na 3.90 metra. Wzrost stanu wody na Dunajcu został spowodowany gwałtownemi opadami deszczowemi w dniu wczorajszym. Rzeka Gromnik wezbrała tak gwałtownie, że zalała tor kolejowy na przestrzeni około 100 metrów wskutek czego

komunikacja kolejowa na linji Tarnów N. Sącz była przerwana do północy.

Stan wody na Wisłoce w Mielcu wynosi dziś 1.40 ponad normalny a w Garnuszowicach u ujścia do Wisły 4.34 ponad normalny.

Do górnej części Ziepniowa nad Brniem (pow. mielecki) możliwy jest dojazd drogą kołową od strony Czernina.

Ludność ewakuowaną z miejscowości zalanych umieszczono w punktach koncentracyjnych, gdzie jest zaopatrywana w żywność i otoczona opieką sanitarną. Wypadków chorób zakaźnych dotychczas nie stwierdzono.

Objazd min. Hubickiego

Kraków, 24. 7. PAT. W dniu wczorajszym p. minister Hubicki, prezes ogólno-polskiego komitetu pomocy powodzianom, zwiedził tereny zniszczone przez powódź na przestrzeni Kraków—Szczucin. Następnie min. Hubicki odjechał do Warszawy.

Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski drogą kołową dokonał wczoraj inspekcji powiatów: brzeskiego, bocheńskiego, tarnowskiego i dąbrowskiego.

Pod Krakowem i Warszawą Wisła opada

Kraków, 24. 7. PAT. W Krakowie i okolicy Wisła w dalszym ciągu opada.

Warszawa, 24. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie o godz. 14-tej wynosił 508 cm. Wisła stale opada.

Żywność dla obszarów nawiedzonych powodzią

Kraków, 24. 7. PAT. Dzisaj na teren powodzi do powiatów dąbrowskiego i mieleckie go wysłano transport żywności, a mianowicie: 5.120 kg. słoniny, 380 kg. smalcu, 330 kg. soli, 2500 kg. kaszy, 20 kg. świec, 1.000 kg. mąki pszennej, 1.000 kg. grochu, 652 kg. kawy, 4.000 kg. soli bydlęcej. 56.000 kg. owsianki, 1.000 kg. fasoli, 50 kg. kiełbasy, 15 kg. sera, 1100 kg. cukru, 1100 kg. ryżu, 964 kg. mydła, 95 kg. czekolady, 2.000 kg. sucharów, 430 paczek tytoniu, 50 porcyj gro chówki, 2.600 paczek zapałek, 7.500 bochenków i 100 kg. chleba.

Okólnik p. wojewody krakowskiego

Kraków, 24. 7. PAT. Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski rozesłał do starostów województwa krakowskiego okólnik, w którym wzywa starostów do wszczęcia energicznej akcji przeciwko nieuczciwym handlarzom bydła, którzy wykorzystują ciężkie położenie powodzian, skupują ocalone z powodzi bydło po cenie znacznie niższej od faktycznej wartości.

Równocześnie starostowie zostali upoważnieni do ewentualnego przetransportowania inwentarza żywego do miejscowości, w których będzie zabezpieczone wyżywienie. Na wypadek niepokrycia kosztów wyżywienia przez miejscowe komitety powodziowe, koszta te zwróci komitet powodziowy w Krakowie.

5 miljonów złotych deklaruje P. K. O. na odbudowę zniszczonych terenów

Warszawa, 24. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym władze P. K. O. postanowiły zadeklarować na ręce p. Ministra skarbu kwotę 5.000.000 zł. na odbudowę zniszczonych przez powódź terenów i dróg.

B. G. K. ofiaruje 100.000 zł.

Warszawa, 24. 7. (PAT). Władze Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliły przekazać do dyspozycji Ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi 100.000 zł. na doraźn. pom. dla powodzian. Niezależnieo od powyższ. wszyscy pracow. BGK tak członkowie władz jak też urzędnicy i służba postanowili opodatkować się na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1 proc. miesięcznych poborów przez okres najbliższych 3 miesięcy, a pozatem przeprowadzić wśród siebie na ten cel zbiórkę odzieży i obuwia.

Apel Związku Rabinów R. P.

Warszawa. 24. 7. ŻAT. Związek rabinów Rzeczypospolitej wezwał wszystkie gminy żydowskie na obszarze Rzeczypospolitej, aby natychmiast przystąpiły do utworzenia komitetów pomocy na rzecz powodzian i przeprowadziły powszechne samoopodatkowanie na ten cel. Rabinów wzywa się aby w nadchodzącą sobotę wygłosili specjalne kazania. Fundusze wpłacać należy do PKO na konto nr. 2200 i jednocześnie powiadomić na piśmie związek rabinów, Warszawa, Twarda 7.

Międzynarodowa akcja pomocy?

Bruksela, 24. 7. PAT. Belgijski Czerwony Krzyż wystosował kondolencje na ręce Polskiego Czerwonego Krzyża z powodu klęski powodzi, jaka dotknęła Polskę.

Oczekuje się tu ewentualnych instrukcyj komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie podjęcia międzynarodowej akcji pomocy ofiarom powodzi w Polsce.

KOSZULE MĘSKIE
popelinowe i czysto jedwabne
w ogromnym wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Dziś w numerze:

Palestyna przed Komisją Mandatową

III. Braki w memorjale Agencji Żydowskiej

(Od naszego korespondenta gene skiego)

Genewa, 21 lipca.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej przesłała Komisji Mandatowej, jak co roku, „Memorjał o rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej w roku 1933" poprzedzony listem wstępnym Prezydenta Agencji Żydowskiej do Wysokiego Komisarza Palestyny. Ten list stanowi, w przetłómaczeniu na język proceduralny, petycję Agencji Żydowskiej, jako przedstawicielki narodu żydowskiego i żydowskiej ludności Palestyny, do Ligi Narodów. Procedura wymaga, by każda petycja złożona została na ręce Wysokiego Komisarza, — który jest zobowiązany przesłać ją w pewnym określonym czasie (przed upływem 3 miesięcy) Komisji Mandatowej wraz ze swojemi ewentualnemi uwagami. Poza tą drogą petycyjną niema Agencja Żydowska oficjalnie innych możliwości zwracania się do Komisji Mandatowej jako takiej i skłaniania jej do rozpatrywania swoich dezyderatów. Każdemu członkowi Komisji wolno wprawdzie zasięgać informacyj prywatnych, przyjmować i wysłuchiwać osobiście petentów i używać, w toku debat Komisji i przesłuchiwań przedstawicieli władz mandatowych, ze ••anych indywidualnie informacyj w sposób uznany przez niego za stosowny, ale oficjalnie przez Komisję badanym materjałem petentów mogą tylko być przedłożone przez nich według wyż wspomnianego regulaminu — pisemne petycje. Przedstawiciel władzy mandatowej nie jest zobowiązany odpowiadać na pytania członków Komisji, powołujących się na jakieś ustne lub pisemne informacje nie przedłożone uprzednio przez petentów władzy mandatowej i przez nią samą Komisji Mandatowej nie przesłane.

Zważywszy te okoliczności, łatwo zrozumieć, że treść dorocznego listu Prezyd. Agencji Żydowskiej dla Komisji Mandatowej posiada doniosłe znaczenie i że, chcąc wywołać odpowiednią reakcję albo bodaj tylko dyskusję w łonie Komisji Mandatowej, musi Agencja Żydowska w tych listach i memorjałach swoje żale całkiem jasno i niedwuznacznie wyrazić. Pod tym względem odznaczał się tegoroczny list Prezydenta Agencji Żydowskiej szeregiem braków, z których wymienimy tu szczególnie dwa.

Ogólnie zauważono, że ustępy listu Agencji Żydowskiej, dotyczące restrykcyjnej polityki imigracyjnej rządu palestyńskiego nie odzwierciadlały w należycie silny sposób głębokiego niezadowolenia, jakie polityka ta musiała wywołać w całem społeczeństwie żydowskiem. Tłumaczono nam ze strony Egzekutywy, że list przeznaczony dla Komisji Mandatowej złożony został 30 kwietnia, tzn. tydzień przed ostatnią decyzją Wysokiego Komisarza w sprawie przydziału certyfikatów. Ale to tłumaczenie niczego nie tłumaczy. Decyzja Wysokiego Komisarza, która zredukowała ostrożnie i najsumienniej kalkulowane podanie Egzekutywy z 20.100 do... 5.600 certyfikatów, ogłoszona została 8-go maja, czyli 3 tygodnie przed rozpoczęciem sesji Komisji Mandatowej. Był czas na złożenie drugiej petycji, na napisanie drugiego listu. 9-go maja ogłosiła Egzekutywa długie oświadczenie, w którem protestowała przeciwko decyzji Wysokiego Komisarza i którego tekst nadawał się właśnie wyśmienicie jako treść dla odpowiedniego listu do Komisji Mandatowej. Do listu tego powinna była Egzekutywa załączyć ponadto przedłożony przez nią rządowi palestyńskiemu 10 kwietnia memorjał w sprawie przydziału certyfikatów na okres kwiecień—wrzesień 1934, — który zawiera szczegółowe i cyfrowo niezbicie uzasadnione podanie o przydział 20.100 certyfikatów robotniczych. Przedłożenie tak udokumentowanej petycji miałoby podwójną korzyść: 1) Zmusiłoby władzę mandatową, w jej pisemnych uwagach dla Komisji, do złożenia szczegółowych wyjaśnień o przyczynach dokonanej redukcji i 2) Umożliwiło by Komisji Mandatowej przeprowadzenie obszerniejszej debaty na ten temat i ewentualne krytyczne rozważenie przytoczonych przez władzę mandatową argumentów. Jest aż nazbyt widocznem, że, niewykorzystując powyższych możliwości, popełniła Egzekutywa niewytłumaczalny błąd taktyczny.

Drugim brakiem listu Egzekutywy Agencji Żydowskiej do Komisji Mandatowej było zaniedbanie zwrócenia tej ostatniej uwagi na niewłaściwe praktyki administracji palestyńskiej w szacowaniu t. zw. bezrobocia wśród Arabów. Sprawę tę ilustruje jaskrawo następujący fakt: Podczas gdy w prasie żydowskiej i w największych nieżydowskich gazetach świata ukazywały się artykuły, wskazujące na Palestynę jako na prawie jedyny w świecie kraj, nieznający bezrobocia, ogłosiło Międzynarodowe Biuro Pracy jeden ze swoich perjodycznych wykazów o stanie bezrobocia w całym świecie, z którego — o dziwo! — wynikało, że w roku 1933 Palestyna była jednym z nielicznych krajów świata, gdzie bezrobocie się jeszcze powiększyło w porównaniu z tym samym okresem (miesiąc listopad) roku ubiegłego. W listopadzie 1932 r. było, według tych danych, 15.120 a w listopadzie 1933 roku aż 18.000 bezrobotnych w Palestynie! Te cyfry pochodzą z oficjalnych miesięcznie w „Official Gazette" przez rząd palestyński ogłaszanych obliczeń szacunkowych. Już zeszłoroczne sprawozdanie władzy mandatowej dla Komisji Mandatowej (za r. 1932) zawierało kilka charakterystycznych wyjaśnień na ten temat. Podana tam była przedewszystkiem następująca „oficjalna definicja" bezrobotnego: „Mężczyzna (albo kobieta) klasy robotniczej, który żyje wyłącznie albo głównie z dziennej płacy i potrzebuje oraz poszukuje zajęcia, albo jest zajęty mniej niż 3 dni w tygodniu". Do tej jasnej definicji dodany jest jednak następujący komentarz: „Za bezrobotnych uważa się także felachów, którzy w normalnych czasach pracują na swoich gospodarstwach ale którzy w pewnych porach roku zmuszeni są szukać pracy gdzieindziej. Osoby posiadające własne gospodarstwa albo inne środki produkcji, będące główną podstawą ich egzystencji, nie zależni drobni kupcy, sklepikarze, rzemieślnicy itd., będący czasowo bez pełnego zajęcia, uważani są za bezrobotnych tylko wówczas, jeżeli istotnie szukają zajęcia. Okazało się przytem niemożliwem przeprowadzić rozróżnienie między właścicielami gospodarstw pracujących dla siebie w pewnych porach roku, a między bezrolnymi".

W zeszłorocznej debacie Komisji Mandatowej zwrócił przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, Anglik Weaver, przedstawicielowi władzy mandatowej uwagę na sprzeczność między „jasną definicją" a dodanym do niej komentarzem. Czy można twierdzić, że felach należy do kategorji „osób klasy robotniczej, które żyją wyłącznie albo głównie z dziennej płacy" — spytał Mr. Weaver Sir Artura Wauchope'a. Odpowiedź była wymijająca, ale przyrzeczono mu tę sprawę jeszcze raz zbadać. W tegorocznem sprawozdaniu podaje władza mandatowa sposób, w jaki „szacuje" bezrobocie wśród Arabów: jej dane pod tym względem opierają się głównie na informacjach, jakie otrzymuje od muktarów (wójtów) i od nauczycieli szkół arabskich... Jakże się tedy dziwić, że liczby „bezrobotnych" Arabów, podawane w „Official Gazette" wypadają zawsze bardzo pokaźnie? Arabscy muktarzy i nauczyciele szkół wiedzą napewno dobrze, że argument „bezrobotnych" Arabów odgrywa ważną rolę przy ocenie „pojemności gospodarczej kraju" i zależnych od niej pozwoleń na imigrację żydowską. Wielka szkoda, że Agencja Żydowska nie poruszyła tej sprawy w swoim liście do Komisji Mandatowej. Można się było w szczególności spytać, czem się tłumaczy, że w czasach, kiedy wśród Arabów palestyńskich znajduje się rzekomo około 20.000 bezrobotnych, rząd palestyński uważa za stosowne wpuszczać do kraju tysiące Arabów transjordańskich, poszukujących i... znajdujących pracę.

Powyższe dwa przykłady wykazują, że Agencja Żydowska nie wykorzystuje czasami wszystkich politycznych możliwości interpelacji władzy mandatowej za pośrednictwem Komisji Mandatowej. Jest to często wynikiem niepodzielanego przez nas zapatrywania, jakoby np. drobne interpelacje ministra kolonji w parlamencie angielskim były znacznie skuteczniejsze, niż wytaczanie „drażliwych" skarg przed forum międzynarodowe.

O debacie palestyńskiej w łonie Komisji Mandatowej i o jej sprawozdaniu dla Rady Ligi zdamy sprawę po opublikowaniu protokołów obrad z ostatniej sesji.

M. KAHANY.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. Józefowi FRISCHEROWI chirurgowi (Zwierzyniecka 15) za szczęśliwe przeprowadzoną operację — oraz

WP. Dr. Kalmanowi Friedmanowi internniście (Paulińska 16) za ofiarną pomoc lekarską, z głębi serca płynące podziękowanie składają

DUNKELBLAUOWIE.

Palestyna -- jedynym krajem imigracyjnym

dla uchodźców niemieckich

Londyn. (ŻAT) Odbyła się tu konferencja prasowa, na której Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich p. James Mac Donald referował o swej działalności.

Zgodnie ze sprawozdaniem, ogółem ugruntowano byt przeszło 20.000 uchodźców.

Głównem miejscem, w którem osiedlili się uchodźcy była Palestyna.

Oprócz kilku tysięcy Żydów, którzy wyemigrowali bezpośrednio z Niemiec do Palestyny przeciętnie 100 uchodźców co miesiąc wyjeżdżało z krajów europejskich do Palestyny dzięki poparciu Komitetu Pomocy Uchodźcom.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy dwie główne żydowskie organizacje pomocy „HICEM" i „ANGLO-HICEM" dopomogły przy emigracji do Palestyny i innych krajów zamorskich blisko 1500 uchodźcom. 60? z tej liczby wyjechało do Palestyny. Organizacje te badają możliwości emigracyjne w różnych krajach. Obliczone na wielką skalę projekty masowej imigracji do krajów mniej rozwiniętych okazały się

mało praktyczne.

Projekty te wymagają wielkich funduszów, które nie dadzą się teraz stworzyć. Po zatem również pod względem gospodarczym

nie uznano tych projektów za usprawiedliwione w obecnych warunkach.

Zgodnie z uchwałami sesji czerwcowej Komitetu Doradczego dla spraw uchodźców specjalna komisja ekspertów zaklasyfikowała wszystkich zarejestrowanych uchodźców podług ich kwalifikacyj emigracyjnych i doszła do wniosku, że 4500 uchodźców już obecnie przygotowanych jest do emigracji. Koszta przewiezienia i urządzenia ich do krajów imigracyjnych obliczono w wysokości 50 funtów na głowę co czyni sumę 225.000 funtów. Uzyskanie tej sumy umożliwiłoby likwidację podstawową problemu emigracji uchodźców.

Narazie komitety pomocy uchodźcom w różnych krajach europejskich znajdują się w cięższej sytuacji finansowej. Potrwa to tak długo dopóki uchodźcy, którzy nie mogą się urządzić w obecnych miejscach ich pobytu nie wyemigrują do innych krajów. Piątą część uchodźców przysposobionych już do emigracji w liczbie 900 stanowią nie-Żydzi.

Nadają się oni do pracy na roli, lecz z powodu braku funduszów nie można ich skolonizować. Panuje powszechne przekonanie, że aczkolwiek główne środki dostarczyć mają prywatne organizacje pomocy, należy również udzielić subwencji na ten cel z funduszów publicznych.

Jednem z głównych zadań Wysokiego Komisarjatu było zaopatrzenie uchodźców w niezbędne dokumenty podróży. Po dłuższych rokowaniach udało się znaleźć wyjście, które nie wymaga żadnej nowej konwencji międzynarodowej. Rada zarządzająca zwróciła się mianowicie do wszystkich rządów zainteresowanych, aby wydali uchodźcom specjalne „dokumenty podróży i tożsamości" przewidziane przez konferencję organizacji komunikacyjnych przy Lidze Narodów w roku 1927 dla osób nieposiadających paszportów. Wszystkie państwa w zasadzie wniosek ten zaakceptowały, różnice dotyczą jedynie okresu na jaki wydane dokumenty opiewają. W Polsce, Anglji i Szwecji uchodźcy otrzymują dokumenty na okres jednego roku, w innych krajach — na 6 miesięcy lub na terminy zależne od warunków indywidualnych.

Czynione są też starania, aby uchodźcy — mogli korzystać z bezpłatnych wiz przy wyjeździe do innego kraju. Spodziewać się należy, że sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona. Dokumenty dla uchodźców wydają odnośne władze administracyjne w miejscu zamieszkania uchodźców. W ten sposób dzięki Wysokiemu Komisarjatowi przy Lidze Narodów zdołano usunąć trudności, które uniemożliwiały wyjazd uchodźców z jednego kraju do drugiego, gdzie były większe szanse urządzenia się.

Spór o odznaki dla żydowskich uczestników wojny w Hitlerii

Berlin. (ŻAT) O stanowczem postanowieniu Hitlera, aby kontynuować z całą bezwzględnością kurs antyżydowski w Niemczech, świadczy spór jaki się toczył — jak się ŻAT. dowiaduje — między kanclerzem Hitlerem a prezydentem Rzeszy Hindenburgiem w sprawie ogłoszonej ostatnio ustawy o odznakach honorowych dla uczestników wojny.

Hitler stanowczo domagał się umieszczenia paragrafu aryjskiego w tej ustawie czemu prezydent Hindenburg bezwzględnie się sprzeciwił i w końcu ustawa ukazała się bez ograniczeń rasowych.

Dla przeciwwagi sekcja żołnierzy frontowych przy partji narodowo-socjalistycznej natychmiast rozesłała instukcje, aby wszystkie przedsiębiorstwa ofiarowały książkę Hitlera "Mein Kampf" pracownikom, którzy uczestniczyli w wojnie lub w rewolucji nazistycznej „jako odznakę honorową i podziękowanie za ofiarność na rzecz narodu". — Książki te opatrzone będą w autografy przywódców nazistycznych.

Cicha ta wojna między Hitlerem a Hindenburgiem dotyczy bezpośrednio 96.000 żydowskich uczestników wojny jak również rodzin 12.000 Żydów poległych na froncie.

Sekcja weteranów wojennych przy „Zjednoczeniu sjonistycznem w Niemczech wezwała wszystkich swych członków, aby komunikowały o każdym wypadku nieudzielenia odznaki honorowej Żydowi któremu ona ustawowo przysługuje.

SANATORJUM LEŚNE Dr. SCHWEINBUGR
ZUCKMANTEL – CZE SKI ŚLĄSK
Pierwszorzędny fizykalno-djetetyczny Zakład leczniczy dla chorób wewnętrznych, przemiany materji i chorób nerwowych. Umiarkowane ceny ryczałtowe.

Gen. Johnson zachorował pod wrażeniem krwawej rzezi Hitlera

Niemcy protestują przeciwko śmiałej mowie gen. Johnsona

Jak już donosiliśmy, generał Johnson, który jako kierownik N. R. A. należy do najściślejszego sztabu prezydenta Roosevelta, wygłosił dnia 12 bm. weWaterloo (w stanie Jowa) mowę, przeciwko której założyła protest niemiecka ambasada w Waszyngtonie. Obecnie możemy podać treść wywodów gen. Johnsona, który oświadczył:

„Nie wiem, jakie wrażenie odnieśliście z wydarzeń, które się niedawno rozegrały w Niemczech. Ja pod ich wrażeniem zachorowałem nie w przenośni, lecz faktycznie. Idea, że można porywać z domów ludzi i postawić ich pod ścianę z plecyma do karabinów i że można ich posłać na tamten świat bez cienia jakiegoś procesu, przekracza wszelką fantazję. Widziałem sceny tego rodzaju w Meksyku, widziałem coś podobnego też w krajach nawpół cywilizowanych i u ludów dzikich. Jak że można jednakowoż usprawiedliwić, jeśli takie takie rzeczy wydarzają się w kraju, który uchodzi za kraj kulturalny?"

Niemiecki charge d'affaires otrzymał na swój protest odpowiedź, która napewno była niemniej przykrą, niż sama mowa Johnsona. Sekretarz stanu Hull oświadczył mianowicie, że generał Johnson dał wyraz swym osobistym poglądom i że wobec tego rząd Stanów Zjednoczonych nie może ingerować. Prasa Goebbelsa jest oburzona, musi się jednak pogodzić z tem, że „osobiste poglądy" generała Johnsona są wyrazem opinji całych Stanów Zjednoczonych.

Polska a państwa bałtyckie

Na marginesie wizyty min. Becka w Tallinie

Napozór wyjazd ministra Becka do stolicy Estonji ma charakter rewizyty, bo na wiosnę br. bawił w Warszawie estoński minister spraw zagranicznych Seljamaa. Wątpić jednak można, by ktoś w Europie uwierzył w ten, że tak powiemy, kurtuazyjny charakter wizyty naszego sternika polityki zagranicznej w Tallinie.

Napewno wszystkie państwa bałtyckie razem nie stanowią żadnej potęgi i pod względem militarnym małą odgrywają rolę, znaczenie jednak ich jako państw buforowych między Niemcami a Sowietami jest bardzo duże. Francja podjęła na wielką skalę rozgrywkę polityczną, by zapewnić sobie bezpieczeństo granic, rozpoczęła partję udanym gambitem, zyskując odrazu doskonałą pozycję na szachownicy. Ku zdumieniu bowiem Niemiec Anglja a w ślad za nią Włochy, porzuciły dotychczasowy bierny swój kurs polityki zagranicznej, uznając w zasadzie koncepcję francuską, domagającą się stale prymatu bezpieczeństwa przed wszystkiemi innemi problemami. Polska, jak wiadomo, ma duże zastrzeżenia przeciwko Locarnu wschodniemu i napewno te zastrzeżenia za pośrednictwem ambasadora naszego w Paryżu p. Chłapowskiego przedłożyła rządowi francuskiemu. Zanim nadeszła odpowiedź z Francji, podejmuje minister Beck swą podróż do Tallina, a potem w drodze powrotnej wstąpić ma też i do Rygi. Nasuwa się więc każdemu laikowi, że celem tej wizyty jest próba uzgodnienia z Estonją i Łotwą doniosłych dla Polski problemów pokoju i bezpieczeństwa. Krótko powiedziawszy, ministrowi Beckowi zależy, bynajmniej nie na pokrzyżowaniu planów francuskich, ile na zyskaniu sobie sojuszników, zanim ostatecznie się zdecyduje, jakie ma zająć stanowisko wobec Locarna polskiego.

Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że tesame zastrzeżenia, jakie Polska wysuwa przeciwko Locarnu wschodniemu podzielać muszą i Estonja i Łotwa. Ciekawy pod tym względem jest wywiad, jaki miał korespondent „Kurjera Porannego" z estońskim ministrem spraw zagranicznych. Zapytany o pakt wschodni, oświadczył minister Seljamaa: **„Musimy wypracować wspólną bazę, w każdym razie chcemy iść i pójdziemy w tej sprawie razem z Polską"**. Jak widzimy z tego ustępu wywiadu, cel podróży ministra Becka został osiągnięty. Polska i państwa bałtyckie, wciśnięte między Rosją a Niemcy, mają więc z natury rzeczy tosamo zadanie przed sobą, polegające na tem, by żabezpieczyć swe granice przed zbyt wielką gorliwością pokojową, która może być następstwem wschodniego paktu locarneńskiego. Polskę łączy oddawna z Łotwą i Estonją ścisła współpraca, która się zadokumentowała w całym szeregu aktów politycznych. Wszak po zawarciu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Estonja przystąpiła do tego układu, a w r. 1933 państwa bałtyckie szły z Polską ręka w rękę na międzynarodowej konferencji gospodarczej w Londynie, kiedyto układano konwencję, określającą pojęcie napastnika. Ta ścisła współpraca zwłaszcza Estonji z Polską znalazła swój wyraz w wizycie prezydenta estońskiego Strandmana w Warszawie oraz w serdeczności z jaką Tallin witał prezydenta Mościckiego i później wybitnych polityków z prezesem Sławkiem na czele. Jakkolwiek więc ustosunkujemy się do zastrzeżeń polskich wobec projektów francuskich, pogłębienie przyjaźni Polski z państwami bałtyckiemi służyć tylko może utrwaleniu pokoju w Europie.

Napewno tak w Tallinie jak i w Rydze będzie też minister Beck mówił o Litwie. Przypominamy, że niedawno odbyła się w Kownie konferencja, w której wzięli udział reprezentanci Estonji, Łotwy i Litwy. We wspomnianym już przez nas wywiadzie „Kurjera Porannego" z estońskim ministrem spraw zagranicznych znajdujemy też ustęp o stosunku Polski do Litwy. Minister Seljamaa wyraził żal, że stosunki Polski i Litwy nie są takie, jakie być powinny i ma jednak nadzieję, że się poprawią. Rokowania narazie nieoficjalne z Litwą się toczą miejmy więc i my nadzieję, że Estonja zaprzyjaźniona tak z Polską jak i z Litwą, weźmie na siebie rolę pośrednika, by doprowadzić do skutku zbliżenie polsko-litewskie.

Poco pojechał p. Mühlstein do Kowna?

Donosiliśmy już o przyjeździe radcy ambasady polskiej w Paryżu min. Mühlsteina do Kowna. — Obecnie donosi PAT z Kowna: Przed paru dniami przybył z Warszawy przez Rygę do Kowna minister Anatol Mühlstein, radca ambasady polskiej w Paryżu wraz z małżonką.

Państwo Mühlsteinowie zatrzymali się w hotelu Litewskim.

Jak donosi prasa litewska, **minister Mühlstein interesuje się zagadnieniem emigracji i kolonizacji żydowskiej.**

Pierwsze dwa dni pobytu poświęcili pp. Mühlstein na zwiedzanie miasta Kowna i jego okolic. W czasie swego pobytu na Litwie, który potrwa kilkanaście dni, p. minister Mühlstein ma zamiar między innemi zwiedzić Połągę.

SZEKEL **to wyznanie wiary**
Liczba szeklowców — to policzenie serc żydowskich, które biją dla Palestyny.

Do czego to prowadzi!

Oświadczenie Histadrutu, ogłoszone po wyroku uniewinniającym Stawskiego, musi wywołać oburzenie i godne jest najsurowszego potępienia. Coraz bardziej niezrozumiałą staje się taktyka Palestyńskiej Partji Pracy, mającej za sobą przecież świetne tradycje sjonistyczne i piękny dorobek pracy palestyńskiej. Cóż chciała ta partja przez swoje oświadczenie osiągnąć? Do czego takie oświadczenie prowadzi? Czyż kierownicy Histadrutu nie widzą, że stają się coraz bardziej izolowani w opinji żydowskiej, w społeczeństwie żydowskiem i że tracą wielki skarb zaufania w ich patrjotyzm sjonistyczny, jakim słusznie się szczycili?

W przeddzień pierwszego procesu Stawskiego i towarzyszy ogłosił organ robotników palestyńskich, „Dawar“, artykuł redakcyjny, w którym faktycznie przekreślał całe nastawienie bojowe w stosunku do oskarżenia i całą taktykę agresywności, jaką obrał bezpośrednio po tragicznym zgonie błp. Chaima Arlosorowa. Pisał wówczas „Dawar“, że obóz, który reprezentuje, nie żywi uczuć zemsty, że chętnie wyciągnie dłoń pojednania i cieszyć się będzie, że Żydzi zostali uwolnieni od strasznego zarzutu zamordowania przywódcy żydowskiego. Przyszedł wyrok pierwszej instancji i Partja Pracy w Palestynie wydała hasło bezwzględnej, nieustępliwej walki „aż do zwycięstwa“. Nie brała w rachubę szkód i spustoszeń, jakie taka walka musi wywołać w sjoniźmie, w społeczeństwie żydowskiem, nie brała pod uwagę głosu opinji żydowskiej, która w większości przeciwstawiała się przykrej i niebezpiecznej hecy przeciwko oskarżonym. Nie liczyła się zupełnie z izolacją w sjoniźmie, lecz jątrzyła i prowadziła w sposób agresywny i nieprzebierający w środkach agitację za skazaniem Stawskiego i towarzyszy. We wszystkich publikacjach obniżyła znacznie poziom, a z ust jej sympatyków, a nie przeciwników pochodzi opinja, że trudno już odróżnić poważny organ „Dawar“ od rewizjonistycznego tygodnika „Chazit Haam“.

Sąd apelacyjny w Jerozolimie wydał wyrok uniewinniający. Z ulgą przyjęli ten wyrok wszyscy, którym ponad porachunki partyjne i ponad atmosferę ciągłej walki droższą jest przedewszystkiem całość, jednolitość sjonizmu i możliwość spokojnej, twórczej, skoncentrowanej pracy. Uniewinniający wyrok zasypywał, zdawało się, głęboką przepaść, jaką wykopała niszcząca, rozpraszająca naszą energję walka partyjna. Wyrok uniewinniający odpowiadał ponadto najgłębszemu poczuciu sprawiedliwości, bo przewód sądowy nie dostarczył absolutnie dowodów winy oskarżonego. Wyrok ten unicestwił pozatem zarzewie walki i mógł się stać punktem wyjścia do oczyszczenia atmosfery, do stworzenia normalnych warunków harmonijnej pracy, a nadewszystko wewnętrznego pokoju, tak bardzo koniecznego w obecnej sytuacji. I oto po wyroku uniewinniającym, kiedy zdawało się, że Palestyńska Partja Pracy spełni swoją zapowiedź, złożoną w przedzień procesu i, że w myśl dobrze zrozumiałej racji stanu położy kres dotychczasowej walce, partja ta wystąpiła z oświadczeniem, które jest nowem wyzwaniem, które dalej jątrzy, i stanowi nowe zarzewie walki. Jaka myśl przyświecała Histadrutowi w tem oświadczeniu? Co chce Histadrut przez to osiągnąć? Rozumiemy, bo tak samo silnie odczuwamy żal po tragicznej stracie, żal po stracie takiego przywódcy, jakim był Chaim Arlosorow. Czy atoli żal ten musi znaleźć ujście w dalszem rozdrapywaniu ran, w dalszem jątrzeniu i kontynuowaniu groźnej walki bratobójczej? Histadrut zapowiada w swem oświadczeniu walkę o oczyszczenie atmosfery, ale czy środkiem w tej walce mają być znowu straszne oskarżenia, zarzuty, mogące conajwyżej wzniecić nowy płomień nienawiści i podsycić wzajemną walkę? Nie, droga do oczyszczenia atmosfery nie prowadzi nigdy przez jątrzenie przez agresywność, przez taktykę oskarżenia; w ten sposób nie oczyszcza się atmosfery, lecz zabagnia się ją jeszcze bardziej.

Niezrozumiałą jest dla nas taktyka Histadrutu, bo niezrozumiałe są wszelkie posunięcia, które w chwili obecnej podniecają płomień walki, zamiast walkę uciszać, bo potępienia godne są wszelkie poczynania, które rozbijają nas na wieczne pokłócone grupy i rozpraszają naszą energję, zamiast ją koncentrować. Jeśli zaś przywódcy Palestyńskiej Partji Pracy nie rozumieją tego, jeśli nie słyszą głosu opinji żydowskiej i nie wyciągają z obecnych nastrojów żydowskich konsekwencyj i należytych wniosków — to tem gorzej dla nich.

L. R.

DZIŚ na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA“ Starowiślna 16

Niezwykły film. Dramat z życia powojennej młodzieży, która schodzi na drogi, znane z ostatnich procesów krakowskich. Film wg. powieści J. Rosny w modernistycznej realizacji

NA ULICY

muzyka Eislera, w głównych rolach: **Magdalena Ozetay, Piotr Aumount, Włodzimierz Sokołow, Lucjan Paris i Piotr Lugan.** — Ponadto uzupełnienie komedjowe.

P O R A N K I z tego filmu: w niedzielę dnia 29 lipca 1934 o godzinie 11·30 i 3-ciej popołudniu.

Po uwolnieniu Stawskiego

Oświadczenie Egzekutywy Org. Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

Sprawa Stawskiego wprowadziła w życie wewnętrzne Światowej Organizacji Sjonistycznej stan niezwykle szkodliwego fermentu i zaostrzonej walki partyjnej o charakterze emocjonalnym.

Wyrokiem sądu palestyńskiego uwolnieni zostali wszyscy oskarżeni w sprawie o zamordowanie błp. Dra Arlosorowa, a niewinność ich została stwierdzoną.

Odetchnęliśmy wszyscy. Nietylko dlatego, że niewinni zostali uwolnieni od zarzutu najcięższej zbrodni na przywódcy ruchu sjońskiego ale także i z tego powodu że w wyroku tym upatrywaliśmy nadejście długo oczekiwanej chwili zaniechania nienawistnej walki wewnętrznej między skrajnemi obozami ruchu. Sądziliśmy że odtąd kres zostanie położony zarzutom przeciwko Stawskiemu towarzyszom i wszystkie twórcze energje ruchu skierowane zostaną do złączonej, wytężonej pracy dla dobra idei w chwili tak ciężkiej, jaką przeżywa obecnie naród żydowski.

To też z głębokiem wzburzeniem czytaliśmy ostatnią deklarację organizacji robotników żydowskich w Palestynie zorganizowanych w „Mapaj”.

Organizacja ta uważała za stosowne podtrzymać swe oskarżenie przeciwko Stawskiemu i towarzyszom mimo wyroku uwalniającego i wezwać do dalszej, nieugiętej walki. Nienawiść ma zatem dalej święcić orgje.

Przeciwstawimy się tendencji takiej z całych sił dziś i zawsze, skądkolwiekby się pojawiła.

Potępiamy oświadczenie „Mapaju” jako pozbawione wszelkiego politycznego i narodowego poczucia odpowiedzialności. Wzywamy ogólnych sjonistów, by pomni obowiązków naszych w obecnej chwili jeszcze silniej złączyli się wokoło sztandaru ogólno-sjońskiego, bo tylko ogólny sjonizm walczy ponadpartyjnie o odrodzenie narodowe, bo tylko on zdolny jest z mocy swej ideologji zapanować skutecznie nad chaosem w ruchu naszym.

Z e w r z y j c i e n a s z e s z e r e g i!

EGZEKUTYWA KRAJOWEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA

Polityka na bliskim wschodzie

Donieśliśmy już, że Ibn Saud odniósł nad Imamem Jachją z Jemenu zupełne zwycięstwo, a Włochy zostawiły swego dawnego sojusznika jemeńskiego bez żadnej pomocy. Najprawdopodobniej Imam tej pomocy się spodziewał, inaczej bowiem nie zaryzykował by walnej rozprawy z Ibn Saudem. Przeliczył się zupełnie w swych rachubach i musi ponosić konsekwencje, które są bardzo przykre dla niego. Imam zatrzymał wprawdzie władzę, ale protektorat nad Jemenem objął Ibn Saud, zastrzegając sobie we warunkach pokojowych, że jego poselstwa zagraniczne będą również „strzec” interesów Jemenu. — Pozatem terytorja Asiru i Nedżranu mają być wcielone zupełnie do państwa Ibn Sauda. Ten protektorat króla Wahabitów nad Jemenem oznacza zupełną abdykację Włoch na morzu Czerwonem. Tem sobie wytłómaczyć można fakt, że Turcja, obawiając się skierowania aspiracyj włoskich w innym kierunku, zaczyna się gorączkowo zbroić.

Donieśliśmy już, że w Turcji owacyjnie witano szacha perskiego. Nie była to wizyta grzecznościowa, bo coraz głośniej mówią o sojuszu militarnym między Persją a Turcją. Rolę ojca chrzestnego w tym sojuszu odgrywa Rosja sowiecka. Ale i Japonja podjęła pierwszą swą ofensywę w Azji zachodniej. Urządziła przedewszystkiem swą agencję handlową w porcie perskim Pahlewi nad morzem Kaspijskiem, by złamać monopol handlu rosyjskiego, oraz wysłała okręty handlowe do Mohamery nad zatoką Perską, by nawiązać stosunki handlowe z Persją. Japonja rozpoczęła też rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Irakiem. Najżywszą jednąk aktywność rozwija dyplomacja angielska w Turcji. Korzystając z dużych trudności finansowych Turcji, zaproponowała jej Japonja pożyczkę 500 miljonów złotych franków pod następującemi warunkami:

Japonja zbuduje pod bardzo dogodnemi dla Turcji warunkami flotę wojenną, składającą się narazie z dwóch krążowników po 10.000 ton, czterech łodzi podwodnych, czterech kontrtorpedowców i całego szeregu mniejszych jednostek; zato Japonja chce otrzymać duże terytorjum w Anatolji, gdzie hodować zamierza bawełnę i inne produkty, które Turcja jako swe produkty rzucić ma na rynek światowy. Japonja chce zainstalować w Turcji przemysł stalowy. Jak widzimy Japonja przyrzeka Turcji złote góry, byleby tylko rozluźnić węzły. łączące ją z Rosją. Wedle źródeł angielskich obiecała Japonja na wypadek konfliktu z Rosją Turcji dużą pomoc militarną i finansową. Czy Turcja skorzysta z tej oferty japońskiej, jest jedna kowoż rzeczą wysoce wątpliwą. Narazie Turcja mocno się zbroi. Jej budżet militarny, który już i tak wynosił jedną trzecią ogólnego budżetu państwowego, został dodatkowo podwyższony o 40 miljonów funtów. Turcja chciałaby ufortyfikować Dardanele, ale temu stanowczo sprzeciwia się Anglja. Japonja przyrzekła Turcji swą interwencję, by uzyskać zgodę angielską, rozumie się nie bezinteresownie, lecz za przyrzeczenie zerwania z Rosją sowiecką.

ZE WSZYSTKICH KRAJÓW nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o obchodach żałobnych poświęconych pamięci Ch. N. Bialika. — „Brith Iwrit Olamit” — hebrajska organizacja światowa ogłosiła odezwę w związku ze zgonem Chaima Nachmana Bialika. Organizacja nawołuje do popierania funduszów imienia Bialika.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Bilans powodzi w powiecie tarnowskim

(Od naszego korespondenta)

(S.) Tegoroczna powódź, jaka nawiedziła Tarnów wraz z całym powiatem jest najgroźniejszą, ja ką miasto nasze pamięta. W porównaniu z wielką powodzią, jaka miała miejsce w roku 1887, był obecny poziom Dunajca o 3 metry wyższy. Nawet spokojny Wątek wezbrał, a mętne i wzburzone fale zatkały kanały; wszystkie niżej położone ulice były pod wodą, ogród szkoły ogrodniczej został zupełnie zniszczony, a strzelnica zamieniła się we wielki staw. Woda zupełnie zalała Huty. W drodze do Zgłohic utworzyło się olbrzymie jezioro. Wszystkie domy zostały zalane, a cały dobytek ludzki został zmarnowany.

Pod wodą stały następujące miejscowości: Bogumiłowice, Janowice, Siemiechów, Gromnik, Wróblowice, Zbylitowska Góra, Ostrów, Wierzchosławice, Rudno, Łęg, Bobrowniki Wielkie i Małe, Biała, Mikołajewice, Ilkowice, Głów, Łęka, Siedlec, Komarów, Rudki, Dobczyce, Zgłobice, Łukanowice, Ciężkowice i Tuchów.

We wszystkich tych miejscowościach została ludność bez dachu nad głową, opróżniając wsie i chroniąc się do sąsiednich. Inwentarz padł pastwą żywiołu. Straty materjalne olbrzymie, sięgają, w setki tysięcy złotych. Również państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach była poważnie zagrożoną. Przy akcji ratowniczej utonął urzędnik gminny p. Wiśniewski. Ofiary w ludziach są znaczne. Do tej chwili stwierdzono pięć wypadków utonięcia, faktyczna jednak liczba ofiar jest większa.

Wskutek podmycia toru kolejowego, zalania dróg i zerwania mostów, komunikacja kolejowa we wszystkich kierunkach za wyjątkiem Lwowa była przerwaną. Wielu przejezdnych spędziło przymusowo kilka dni w Tarnowie. Ten los spotkał między innymi 60 akademików żydowskich, którzy w drodze do Rytra utknęli w Tarnowie. Połączenie z Krakowem do tej chwili nie zostało jeszcze przywrócone. Przez dwa dni był Tarnów również pozbawiony telefonów, nie można było uzyskać telefonicznych rozmów zamiejscowych, taksamo nie przyjmował urząd pocztowy telegramów. Zamiejscowa poczta nadchodziła do Tarnowa samolotem. Na dobitek zostały zalane pompy wodociągowe i miasto stanęło bez wody.

Celem zwalczania lichwy żywnościowej wydało starostwo ostrzeżenie, iż wszyscy kupcy, którzy zechcą wykorzystać sytuację i podniosą ceny za artykuły pierwszej potrzeby, zostaną aresztowani i odstawieni do obozów izolacyjnych. Z polecenia starosty zostali, jak wiadomo, aresztowani dwaj piekarze Antoni Klimek z Mościc i Kazimierz Bieś z Tarnowa za pobieranie wygórowanych cen za chleb.

Akcja ratownicza była prowadzoną bardzo sprężyście. Wojsko, policja, straże ogniowe, a częściowo także ludność cywilna, pracowały bez wytchnienia dzień i noc, ratując ludzi i dobytek oraz rozwożąc aprowizację do zalanych i zniszczonych terenów. Dziś już niebezpieczeństwo minęło i obecnie władze przystępują do niesienia pomocy ofiarom powodzi. W tym celu zorganizował się komitet obywatelski, który już przystąpił do pracy. Społeczeństwo żydowskie, zawsze chętne i ofiarne, i tym razem nie zawiedzie i na apel odpowie godnie i szczodrze.

Tragiczne skutki powodzi

Z Wadowic donoszą: W czasie kąpieli w Skawie utonął Piotr Zawiła, czeladnik rzeźnicki, natrafiwszy kilkumetrową głębię. Wskutek wyrw w korycie Skawy, spowodowanych powodzią, codziennie zachodzi kilka wypadków topienia się nieostrożnych kąpielowiczów.

Liczne zmiany granic powiatów w województwie krakowskiem

Na mocy rozporządzenia Rady ministrów, zmieniona została granica województw krakowskiego i lwowskiego. Z powiatu mieleckiego w województwie krakowskiem wyłączona została gmina wiejska Poporów i włączona do powiatu kolbuszowskiego w woj. lwowskiem.

Rozporządzeniem Rady ministrów zmienione zostały również granice powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego i tarnowskiego, ropczyckiego i jasielskiego w woj. krakowskiem.

Z pow. nowosądeckiego w woj. krakowskiem wyłączone zostały gminy wiejskie: Brzana Górna i Lipnicka i włączone do pow. gorlickiego. Z pow. gorlickiego wyłączone zostały gminy Pławna, Ostrusza i Zborowice i przyłączone do pow. tarnowskiego. Gmina Bukowiec przyłączona została z pow. tarnowskiego do nowosądeckiego, zaś z pow. ropczyckiego wyłączono gminy: Grzejowa, Lubcza, Wola Lubecka, Dzwonowa i Jagórze i włączono do pow. jasielskiego w woj. krakowskiem.

W woj. krakowskiem nastąpił na mocy rozporządzenia min. spraw wewnętrznych nowy podział powiatu brzeskiego. Utworzono tam następujące gminy: Borzęcin, Czchów, Dębno, Iwków, Okocim, Szczepanów, Szczurowa, Radłów, Uszew, Wojnicz i Zakliczyn.

Pow. chrzanowski podzielony został na następujące gminy: Alwernia, Babice, Chełmek, Jaworzno Krzeszowice, Libiąż Mały, Nowa Góra, Szczakowa, Tenczynek i Trzebinia.

Pow. dąbrowski podzielony został na następujące gminy: Bolesław, Dąbrowa, Gręboszów, Mędrzechów, Olfinów, Radgoszcz, Szczucin i Wietrzychowice.

Pow. krakowski podzielony został na następujące gminy: Bieżanów, Bronowice, Borek Fałęcki, Czernichów, Koźmice Wielkie, Liszki, Mogiła, Piaski Wielkie, Prądnik Czerwony, Prokocim, Radziszów, Ruszcza, Świątniki Górne, Trąbki, Tyniec, Węgrzyce Wielkie, Wola Duchacka, Zabierzów i Zielonki.

Pow. limanowski tworzą następujące gminy: Dobra, Jodłownik, Kamienica, Łukowica, Mszana Dolna, I, Mszana Dolna II, Niedźwiedź, Limanowa, Skrzydlna, Tymbark, Ujanowice.

Pow. myślenicki gminy: Sułkowice, Siepraw, Gdów, Myślenice, Raciechowice, Wiśniowa, Łętownia, Pcim, Bystra i Skawa.

Pow. ropczycki: Borek Wielki, Czarna pod Tarnowem, Dębica, Olchowa, Pastyna, Pilzno, Ropczyce, Sędziszów, Straszęcin i Wielopole.

Żydzi wileńscy nie udali się na Litwę

Corocznie w Tisza b'aw utartym zwyczajem, Żydzi z całej Wileńszczyzny, a nawet z dalszych krańców Polski, wyjeżdżają do pow. święciańskiego, gdzie przekraczają granicę litewską, by spotkać się ze swymi znajomymi i krewnymi, zamieszkałymi w Litwie. Za spotkanie służy cmentarz żydowski w Łyngmianach, położony po stronie litewskiej w pobliżu granicy polskiej, gdzie spoczywają zwłoki słynnego rabina.

W roku bieżącym wskutek odmowy władz litewskich na przekroczenie granicy, spotkanie to nie doszło do skutku. W związku z tem nikt z Wilna i Wileńszczyzny nie wyjechał nad granicę litewską.

Brat Goeringa i jego oferta dla m. Warszawy

W tych dniach bawił w Warszawie p. Otto Goering, rodzony brat premjera pruskiego, dyrektor firmy „Bamag-Meguin A. Geselschaft Berlin“. P. Goering interesuje się bardzo aktualną u nas ostatnio kwestją oczyszczania miasta ze śmieci.

Po odbyciu szeregu konferencyj p. Goering zaproponował zarządowi miejskiemu 15 miljonów złotych pożyczki pod warunkiem wybudowania spalarni śmieci przez firmę „Bamag“ oraz dostarczenia potrzebnych utensylji pochodzenia niemieckiego, żądając gwarancji rządowej dla zaproponowanej pożyczki.

Propozycja p. Goeringa jest nierealną, mając bowiem rodzimy przemysł samochodowy i polskie siły fachowe, można z powodzeniem wyprodukować w kraju potrzebne utensylja do wywozu śmieci, dając zatrudnienie setkom bezrobotnych.

Kontrola we Wspólnocie Interesów

Od tygodnia bawią na Śląsku eksperci, powołani przez wierzycieli Wspólnoty Interesów dla dokonania szczegółowego zbadania obiektów i wierzytelności, należących do tego koncernu, co pozostaje w łączności z postępowaniem układowem, jakie przeprowadza zarząd. Wyniki tych badań są niezwykle interesujące, okazuje się bowiem, że poprzednie szacunki, dokonywane na życzenie głównego akcjonarjusza Wspólnoty p. Flicka, były mocno przeholowane, zatajono bowiem wiele kontraktów, poważnie pomniejszając wartość zakładów. Kontrakty te są niezwykle uciążliwe i najlepiej dowodzą, jak szkodliwą gospodarkę prowadził poprzedni zarząd, obciążając przedsiębiorstwo. Wyniki wykrycia nadużyć, popełnionych przy poprzedniem oszacowaniu, są wstępem do usanowania przedsiębiorstwa.

UZDROWISZ skórę głowy i włosy, myjąc Shampoonem Dra Lustra. Już połowa zawartości torebki Shampoonu do jasnych lub ciemnych włosów, czyto rumiankowego, rozpuszczona w szklance gorącej wody, wystarcza do osiągnięcia skutku.

Nadużycia skarbowe w Łodzi

Ujawniono w kilku firmach okręgu łódzkiego oraz w samej Łodzi nadużycia na szkodę skarbu państwa, polegające na tem, że firmy te prowadziły podwójne księgi handlowe, ukrywając rzeczywiste obroty i zmniejszając wymiar podatku obrotowego i dochodowego.

Izba Skarbowa łódzka przy pomocy specjalnych przysięgłych buchalterów Izby przeprowadza obecnie szczegółową kontrolę ksiąg handlowych w poszczególnych firmach i pociąga winnych do odpowiedzialności sądowej.

Gołębie przewoziły przemyt do Polski

Funkcjonarjusze Śl. Straży granicznej wpadli na trop niezwykłej afery przemytniczej. Nad granicą polsko- niemiecką w Brzezinach Śl. zauważono mianowicie w ostatnim czasie większą ilość gołębi pocztowych, przelatujących z Niemiec do Polski. Za zezwoleniem kompetentnych władz jeden z strażników zastrzelił jednego gołębia, przy którym, jak się okazało, znaleziono małą ampułkę z zawartością rtęci, którą przemytnicy w tak pomysłowy sposób przemycają z Niemiec do Polski.

W sprawie tej wszczęto energiczne dochodzenia celem ustalenia siedziby pomysłowej szajki przemytniczej, która w ten sposób przemyca do Polski drogie lekarstwa niemieckie oraz inne drobne artykuły.

Amatorzy podróży na osiach wagonów

W jednym z dzienników warszawskich czytamy: Wolf Gewercman i Abram Abe Irensztein, dwaj 20-letni kawalerowie, od lat kilku zapalali żądzą podróżowania po szerokim świecie. Chociaż pieniędzy obaj mieli niewiele, urządzali się w ten sposób, iż podróże swe odbywali pod wagonami kolejowemi, oczywiście zadarmo i ukradkiem. W ten pomysłowy sposób obaj młodzieńcy zwiedzili szereg krajów Europy, a nawet zdołali dotrzeć do Transwalu w południowej Afryce. Wreszcie chcąc zdobyć pieniądze, zaproponowali swym dwu dobrym znajomym, Szlamie Flejszerowi i Szyi Fryszmanowi, że przewiozą ich do Paryża za minimalną opłatą i wyrobią dla nich paszporty.

Flajszer i Fryszman przyjęli propozycję, wręczyli im po kilkadziesiąt złotych na wstępne koszta i wkrótce już dzień odjazdu Flejszera i Fryszmana z dworca warszawskiego został wyznaczony. Gdy o umówionej godzinie 2 pasażerowie znaleźli się na dworcu, Gewercman i Irensztein „ulokowali“ ich na rurach pod wagonami. Po drodze niedoświadczeni podróżni wychylili się ze swych mało wygodnych kabin i zostali przychwyceni już na terytorjum niemieckiem, skąd odesłano ich do Warszawy, jako przekraczających nielegalnie granicę.

Gdy dwaj panowie F. po swej nieudanej eskapadzie wrócili do Warszawy, zapałali gniewem i żądzą zemsty i złożyli skargę do władz, oskarżając Gewercmana i Irensztein o oszustwo. Sprawa oparła się o sąd grodzki w Warszawie, który skazał obu po 8 miesięcy więzienia każdego.

Inny obrót wzięła sprawa przed sądem okręgowym, który wskutek apelacji obrony rozważał ją w dniu wczorajszym. Poszkodowani na rozprawie wyjaśnili, iż na dworzec przybyli w podwójnych garniturach, gdyż oskarżeni uprzedzili ich, iż będą jechać pod wagonami. Na podstawie tych danych sąd okręgowy przychylając się do wywodu obrońcy adw. Latauera, obu młodzieńców uniewinnił.

Zbrodnia zamaskowanych zamachowców

W Synowódzku Niżnym (wsch. Małopolska) został zamordowany Fedor Szkałubyn, nauczyciel. Według wszelkiego prawdopodobieństwa został on zabity z rozkazu UON, bowiem był on znanym przeciwnikiem tej organizacji i wielokrotnie potępiał publicznie jej metody terorystyczne. Jak ustalono, morderstwa dokonało kilku zamaskowanych osobników.

Paser mordercą złodziei

Na terenie pow. kolskiego wydarzyło się rzadko spotykane w sferach przestępczych morderstwo, dokonane przez pasera. Dwaj złodzieje Aleksan-

der Majchrzak i Stanisław Henko dokonali zuchwałej wyprawy, w czasie której skradli znaczną ilość biżuterji, futer i garderoby ogółem na sumę 75,000 zł. W celu sprzedania łupu złodzieje porozumieli się ze znanym paserem Juljanem Krępczyńskim, któremu wyznaczyli spotkanie w opuszczonej stodole pod wsią Lisiec. — Transakcja miała odbyć się w nocy. W oczekiwanu na pasera Majchrzak i Henko położyli się spać. W czasie ich snu nadszedł Krępczyński, a chcąc zawładnąć łupem bez ponoszenia kosztów dobył rewolweru i oddał kilka strzałów do śpiących. Henko zginął na miejscu, a Majchrzak nie straciwszy przytomności od odniesionej rany udał trupa co uratowało mu życie.

Zbrodniarz po dokonaniu morderstwa porwał złodziejski łup i szybko oddalił się. Po wyjściu Majchrzak resztkami sił dowlókł się do wsi, gdzie zaalarmował posterunek policji. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala, a mordercę, przy którym znaleziono łup i broń, aresztowano.

Płonący pociąg pod Miechowem

Ludność, zamieszkała wzdłuż toru Miechów—Wolbrom, była świadkiem niezwykłego widowiska. Od strony Miechowa ukazał się pędzący pociąg towarowy, którego część stała w płomieniach. Widok płonącego pociągu w pełnym biegu przedstawiał groźny, lecz zarazem piękny widok. Pożar spostrzegła również obsługa oraz maszynista, który też pełną parą zdążał do najbliższej stacji, gdzie rzucono się na ratunek i ogień zdołano ugasić.

Jak stwierdzono, pastwą ognia padły wagony z sianem, przyczem pożar powstał od iskry parowozu pociągu międzynarodowego, mknącego po drugim torze.

Dzieci pokąsane przez wściekłego kota

Do ambulatorjum przy szpitalu powiatowym w Równem przywieziono 15 dzieci ze wsi Gródek, pokąsanych przez wściekłego kota. Dzieci poddano szczepieniu ochronnemu.



ŚRODA, 25. LIPCA.

Kraków (304'2). 6'30—7'25: Z Warszawy: audycja poranna. 7'25: Pogadanka dla gospodyń: „Pył i muchy roznoscielami zarazków chorobotwórczych“ — wygł. inż. Zofja Sembratówna. 7'35—7'40: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka symfoniczna z płyt. 13: Z Warszawy: a) dziennik południowy i b) koncert zespołu Zygmunta Grossmanna. 14—14'15: Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim i gospodarcze. 16: Z Warszawy: „Jarossy w ekstrakcie“ — mikrorewja ze studja P. R. 1'40: Muzyka lekka z płyt. 17: Z Warszawy: audycja dla dzieci: pogawędka St. Sumińskiego: „Co robi przyrodnik, gdy deszcze padają?“ 17'15: Z Wilna: koncert w wyk. Sylwestra Czosnowskiego (klarnet) przy fort. Tadeusz Szeligowski. 17'35: Z Warszawy: recital skrzypcowy Pawła Gedeonowa, przy fort. Ludwik Urstein. 18: Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“. 18'15: Muzyka z płyt. 18'45: Z Warszawy: pogadanka: „O kulturze dnia powszedniego“ wygł. p. Stanisława Kuszelewska-Rayska. 18'55: Rozmaitości, komunikaty. 19'10: Program na dzień następny. 19'15 Muzyka lekka z płyt. 19'35: Z Warszawy: recital śpiewny Jarosława Goebla-Tarnawy (bas) przy fort. prof Ludwik Urstein. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: „Myśli wybrane“. 20'02: Z Warszawy: feljeton aktualny. 20'12: Ze Lwowa: muzyka lekka w wyk. lwowskiego zespołu mandolinistów „Hejnał“ i chóru Lwowskich Revellersów pod dyr. Zygmunta Lipczyńskiego. 20'50 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21: Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej. 21'02: Odczyt: „Wycieczka przyrodnicza na Podole“ wygł. Dr. Józef Fudakowski. 21'12: Z Warszawy: a) pieśni w wyk. Heleny Lipowskiej, przy akomp. prof. Ludwika Ursteina i b) recital fortepianowy Jakóba Gimpla. 22'10: Z Warszawy: kwadrans literacki: „Wspomnienie“ fragment z pow. Heleny Boguszewskiej: „Całe życie Sabiny“. 22'25: Warsz. wizyta mikrofonu u p. Bigdulskich. 22'35: Z Warszawy: muzyka taneczna oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23'05—23'20: Specjalna audycja dla ekspedycji polskiej na Spitzberg.

Warszawa (1345). 6'30—7'40 i 11'57—18'55: p. Kraków. 18'55: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 19: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „Skrzynka pocztowa roln.“ — inż.. Tarkowski. 21'12—23'20: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05: Giełda zbożowa i towarowa. 16—18'55: p. Kraków. 18'55: Rozmaitości. 19: „Celowość barw zwierząt“ — prof. Dr. Simm. 19'15—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Lwów (377'4). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05: Lwowska giełda zbożowa, komun. 16—18'55: p. Kraków. 18'55: Akcja „Radjo — dzieciom“. 19'05: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „O bohaterach lwowskich w Legjonach“ — ppułk. Zygmuntowicz. 21'12—23'20: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17'50: Pieśni Bacha. 19'30: Koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Schoenherr. 20'45: „Auf der Pawiatschen“ — wiedeński radjoobrazek ludowy. 23: Muzyka taneczna. 23'30: Lekka muzyka wiedeńska.

Rzym (420'8). 17'10: Muzyka kameralna. 20'45: „Ernani“ — dramat muzyczny Verdiego.

Medjolan (368'6). 17'10: Muzyka kameralna. 20'45: Komedja. 21'30: Koncert symfoniczny.

SPRAWY SPOŁECZNE.

Projekt utworzenia sądów dziedzicznych i zdrowotnych

Na tegorocznym zjeździe Polskiego Towarzystwa Eugenicznego rozpatrywany będzie projekt ustawy eugenicznej, przewidującej m. in. utworzenie sądów dziedzicznych i zdrowotnych. Projekt przewiduje, że wszelkie sprawy, dotyczące wyjałowienia płciowego, które omówione jest obszernie w ustawie, muszą być rozpatrywane w sądach do spraw dziedzicznych i zdrowotnych. Sądy takie miałyby powstać jako wydziały przy sądach okręgowych, apelacyjnych, oraz dla przypadków szczególnej wagi — przy Sądzie Najwyższym. Posiedzenia sądu dla spraw dziedzicznych i zdrowotnych są, według projektu, tajne. Sąd powołuje świadków i rzeczoznawców, zarządza stawiennictwo osobiste i badanie lekarskie osoby, która ma być poddana zabiegowi: w razie braku wskazań sąd wstrzymuje wykonanie zabiegu. Władze sądowe i administracyjne oraz zakłady lecznicze obowiązane są udzielać sądom dziedzicznym wglądu do posiadanych materjałów. Po uchyleniu przez sąd wniosku o wyjałowienie, zgłoszonego przez osobę zainteresowaną lub lekarza, postępowanie sądowe może być wznowione jedynie w razie powstania nowych okoliczności, przemawiających za słusznością wyjałowienia.

Instytucje ochrony macierzyństwa przy fabrykach

Według ostatnich obliczeń, instytucj ochrony macierzyństwa istnieją przy 75 fabrykach w Polsce, w tem przy 40 fabrykach na terenie województw centralnych, przy 21 w zachodnich, przy 7 we wschodnich, oraz przy 7 w południowych W fabrykach, przy których istnieją instytucje ochrony macierzyństwa, zatrudnionych jest 20,279 kobiet.

Liczba żłóbków wynosi 35 i roztaczają one opiekę nad 577 dziećmi. Ponadto istnieje 56 stacyj lotnych, w których znajduje opiekę 3.380 dzicoi.

5-letnia artystka zawarła 7-letni kontrakt

Sędzia pokoju w Hollywood Cac-Comp zatwierdził 7-letni kontrakt, zawarty między znaną w całym świecie firmą Fox, a rodzicami 5-letniej gwiazdy filmowej, Charles Temple. Zdarzenie to opisuje obszernie cała prasa amerykańska.

Kontrakt zawiera wiele przeróżnych zastrzeżeń. Przedewszystkiem sąd nie pozwolił n wypłacenie z gaży małego dziecka 10% na rzecz impresarja, który wynalazł gwiazdę. Przyznano mu tylko prawo do 5 proc. prowizji. Dziewczyneczka otrzymuje 1000 dolarów tygodniowo. Kontrakt opiewa na ogólną sumę 350.000 dolarów. Firma Fox-Film zobowiązała się umieścić kapitały swojej młodziutkiej artystki na pewnej lokacie, która zabezpieczałaby dostatecznie wysoką rentę roczną także po wygaśnięciu kontraktu. Nadto firma jest odpowiedzialna całym swoim majątkiem za rentę w przeciągu 20 lat. Fox-Film przyjął na siebie stały obowiązek dbania o zdrowie dziecka, obiecując wzywać w razie potrzeby najwybitniejszych lekarzy. Ze strony dziewczynki przyjęli jej rodzice zobowiązanie niebrania udziału w żadnym filmie innego towarzystwa, niewystępowania na scenie i nieprzemawiania w radjo. Najmłodsza artystka filmowa ma występować w czterech filmach rocznie, przyczem w razie przemęczenia mogą być zdjęcia przerwane na czas, określony przez lekarza.

Dzienniki amerykańskie twierdzą, że Charles Temple jest niezwykłem zjawiskiem w świecie filmowym i przepowiadają jej o wiele większą sławę od Jacka Coogana. Mała dziewczyneczka, jest złotą blondynką z niebieskiemi oczyma, bardzo miłą i niekapryśną i obdarzoną jest nadzwyczajną pamięcią. Jest ona córeczką dyrektora jednego z banków w Hoolywood.

Co dobra wola potrafi

Dążenie do polepszenia doli człowieka pracującego, stanowiące jedną z najważniejszych trosk państw w dobie powojennej, nie zawsze jednak musi być realizowane wyłącznie przy pomocy państwa i w drodze ustaw przymusowych, które ludzie starają się obejść. Często dobra wola szlachetnej jednostki potrafi zrobić więcej, niż najbardziej troskliwe ustawodawstwo.

Jako przykład może służyć postępowanie znanej fabryki czekolady „E. Wedel“, która stara się, nie szczędząc kosztów, roztoczyć nad zatrudnionymi u niej robotnikami i pracownikami najdalej idącą opiekę, znacznie szerszą, niż przewidują obowiązki, wynikające z ustaw..

Tak nsprzykład istnieje przy fabryce wzorowo urządzony żłóbek dla dzieci robotnic, którego rozmach wybiega daleko poza ramy przez ustawy zakreślone. Nad opieką niemowląt, przebywających tutaj przez cały dzień pracy ich matek, czuwa stały dyżur fachowych sił pielęgniarskich pod kierownictwem lekarzy-specjalistów, a odżywianie dzieci stoi na bardzo wysokim poziomie higjenicznym.

Obecnie firma Wedel uczyniła dalszy krok dla wygody swych pracowników. Otóż w celu ułatwienia swemu personelowi wykorzystania urlopu lub weekendu w sposób racjonalny, wydzieliła firma Wedel na swej posiadłości w Świdrze większą parcelę, na której zbudowany został wielki dom wypoczynkowy, gdzie pracownicy firmy będą mogli tanim kosztem spędzać swe wywczasy. Pracę przy urządzeniu domu wypoczynkowego już są na ukończeniu i najdalej za miesiąc pierwsza partja roobtnic udaje się tam na swój urlop.

Oto co potrafi dobra wola szlachetnej jednostki.

Uczony żydowski — kierownikiem papieskiej akademji naukowej?

Rzym (ŻAT) W kołach naukowych z żywem zainteresowaniem oczekują nominacji nowego przewodniczącego papieskiej akademji naukowej na miejsce zmarłego niedawno Giuseppe Gianfranceschi. Jak się dowiaduje rzymski korespondent ŻAT-nej, w kołach watykańskich pomimo ewentualnych zastrzeżeń zasadniczych bierze się pod uwagę kandydaturę wybitnego fizyka żydowskiego prof. Levi-Civita na to stanowisko. Prof. Levi-Civita cieszy się wielkiem uznaniem Papieża Piusa XI. Ostatnio powierzono mu zreferowanie papieżowi prac naukowych, które miały uzyskać nagrody „Pontificia Accademia dello Science”.

Koła Zakonu Jezuitów wyzyskują swe wielkie wpływy w Watykanie, aby przewodnictwo papieskiej Akademji Naukowej powierzono członkowi tegoż Zakonu Mons. Stein. W związku z tem miał ostatnio audjencję u papieża kierownik Zakonu Jezuickiego P. Ledochowski. Decyzja w tej sprawie zapaść ma w najbliższym czasie.

HERZLA „JUDENSTAAT” ukaże się wkrótce w Budapeszcie w przekładzie na esperanto.

ROZŁAM W MIZRACHI jest faktem dokonanym. W Jerozolimie ukazała się odezwa proklamująca utworzenie nowej partji sjonistycznej pod nazwą „Mizrachi Hawatik” (Dawna Mizrachi). Odezwę podpisali prof. Pick, Herman Struck, rabin Ostrowski, dr. J. Wolfsberg.

W ZURYCHU odbędzie się między 13 a 15 sierpnia sesja kuratorjum Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Przewodniczyć będzie prof, dr. Chaim Weizmann.

FABRYKA CEMENTU „NESZER” W HAJFIE donosi, że może obecnie pokryć całkowite zapotrzebowanie na cement w Palestynie. Wkrótce nadwyżka produkcji wyniesie 40,000 ton miesięcznie.

W TEL AWIWIE sprzedaje się codziennie 12,000 litrów mleka produkcji kolonij żydowskich oraz co tydzień 5.000 skrzyń grapefruitów z Emek. Spożycie owoców w Tel Awiwie jest tak wielkie, że znaczne transporty owoców importowane są z Syrji, Cypru, a nawet Rumunji i Bułgarji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wstrzymanie egzekucji podatków

Prezes Izby skarbowej w Krakowie wydał podległym organom polecenie wstrzymania wszelkich egzekucyj na terenach, zniszczonych klęską powodzi.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie w sprawach tranzytowych

W Krakowie odbyła się doroczna międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji towarowej między Niemcami, Łotwą i Estonją tranzytem przez Polskę i Litwę. Na konferencji powzięto między innemi dwie uchwały, posiadające duże znaczenie dla Polski, jako kraju tranzytowego. Pierwsza uchwała dotyczy przystąpienia do obliczeń w sprawie skierowania części przewozów przez Turmont, t. j. wyłącznie na linje polskie, podczas gdy dotychczas przewozy odbywały się tylko przez Litwę, Prusy Wschodnie i część Polski. Druga uchwała ustala wspólny sposób zwalczania konkurencji morskiej w komunikacji Łotwa—Niemcy.

Potrzebne obliczenia dokonane zostaną przez specjalne komisje urzędnicze. Delegat kolei litewskich wyraził życzenie, aby jedna z tych komisyj odbyła się w Kownie, niejako tytułem wzajemności za przybycie delegacji litewskiej do Polski.

Ożywienie w bielskim przemyśle wełnianym

Z Bielska donoszą: W bielskim przemyśle wełnianym nastąpiło ożywienie produkcji. Liczne zakłady przemysłowe przystąpiły do wyrobu towarów zimowych. Eksport okręgu bielskiego w czerwcu obejmował przeważnie tkaniny czesankowe. Na pierwszem miejscu figurował wywóz do Argentyny, Chin, Jugosławji, Palestyny, Szwajcarji i do Austrji. W pierwszem półroczu b. r. eksportowano z okręgu bielskiego 18.295 kg. tkanin, co przedstawia wzrost eksportu w bieżącym roku w stosunku do pierwszego półrocza roku ub. o 37 proc., a co do wartości o 27 proc.

Regulacja produkcji w przemyśle wełnianym

W kołach przemysłu wełnianego Łodzi podjęte zostały w ostatnich dniach rozmowy na temat projektowanego zawarcia umowy, reglamentującej produkcję i zbyt w nadchodzącym sezonie jesienno zimowym.

Motywem podjęcia tej inicjatywy jest niepomyślna sytuacja przemysłu wełnianego w związku z pozostałemi po transakcjach sezonowych wielkiemi zapasami gotowych towarów oraz przędzy. Decydującym momentem jest również konkurencja, jaka zaobserwować się dała w ostatnich dniach w przędzalnictwie czesankowem, gdzie raptowna zniżka cen przez jedną z przędzalń wytworzyła ze wszechmiar niepomyślną sytuację dla pozostałych przedsiębiorstw, które pracują jeszcze bardziej intensywnie. Umowa przewidująca maksymalne rozmiary produkcji w przemyśle wełnianym, nie miałaby żadnych tendencyj do zwyżki cen, lecz jedynie i wyłącznie zmierzałaby do unormowania chaotycznych tosunków w tej gałęzi przemysłu.

Izby przemysłowo-handlowe a prawo upadłościowe

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych po rozpatrzeniu na zasadzie referatu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi projektu nowej ustawy o zapobieganiu upadłości, przedstawił swoje uwagi i dezyderaty w memorjale, skierowanym do Komisji Kodyfikacyjnej. Związek Izb, jako reprezentujący tę część życia gospodarczego, która w sprawie projektu ustawy jest najbardziej zainteresowana, podnosi w swym memorjale z całem uznaniem, iż Komisja Kodyfikacyjna uwzględniła w dużej mierze postulaty i wnioski krytyczne, jakim sfery gospodarcze dały wyraz w ubiegłych latach w zakresie rozporządzenia o nadzorze sądowym i zapobieganiu upadłości. W szczególności **Związek Izb dopatruje się dodatnich stron w projekcie przez odrzucenie instytucji nadzoru sądowego.** Instytucja ta w żadnym wypadku nie mogła osiągnąć celu, natomiast w niepożądanym stopniu podważała kredyt i dezorganizowała życie gospodarcze. Nadzór stawiał bowiem przedsiębiorstwa, które uzyskiwały odroczenie wypłat, k niezdrowej sytuacji uprzywilejowanej, wskutek czego zyskiwały one przewagę konkurencyjną nad przedsiębiorstwami, punktualnie wywiązującemi się ze swoich zobowiązań. Wbrew intencjom ustawodawcy prowadziło to w praktyce do nadużywania instytucji nadzoru jako środka, zapewniającego szereg specyficznych korzyści kosztem nietylko interesów wierzycieli, lecz ogółu innych przedsiębiorstw, narażonych z tego tytułu na niezdrowe współzawodnictwo.

Rezerwy złota w Europie

Bank Angielski wykazuje niezmieniony zapas złota w sumie 191'5 miljonów funtów szterlingów. Obieg banknotów podniósł się o 4'1 do 385'8 miljonów, stosunek rezerw do pasywów wyniósł 41'72 proc. — Zapasy złota w Banku Francuskim zwiększyły się o 347, do 79.548 miljonów franków, obieg banknotów o 2.088 do 82.059 miljonów, pokrycie złota wynosi 79'12 proc. — Bank Holenderski zwiększył rezerwy złota o całe 5 miljonów do 846,866.325 guldenów holenderskich, obieg banknotów zaś wzrósł o okrągłe 48 miljonów do 929.561.580 guldenów. — Zapas złota w Narodowym Banku Szwajcarskim podniósł się nieznacznie do 1.636,914.537 franków, natomiast obieg banknotów spadł o 35 miljonów do cyfry 1.341,037.830 franków. — Bank Polski powiększył swe zapasy złota o 14 do 489 miljonów złotych, obieg banknotów zaś zmniejszył się o 27'7 miljonów do 880'9 miljonów złotych. — Szwedzki Bank Państwowy utrzymał prawie niezmienione rezerwy złota, wynoszące 274'6 miljonów koron, obieg banknotów podniósł się nieco do 899'2 miljonów.

Bank Norweski również wykazuje niezmieniony zapas złota w wysokości 118'4 miljonów koron przy obiegu banknotów o 9'2 miljonów większym (325'5 miljonów). — Węgierski Bank Narodowy posiada złota za 101'8 miljonów (+3'4 miljona) pengö, obieg banknotów zaś wzrósł o 62'2 do 363'9 miljonów pengö.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

MAHEJR: 1) Do czterystu złotych. 2) Ważne także w Palestynie.

STARY SJONISTA, TARNÓW 40: Ma Pan wszelkie możliwości pracy w Palestynie nie w swoim zawodzie. Trudność przedstawia tylko sprawa emigracji.

P. JÓZEF LIPSCHITZ: W takim wypadku może być zwolniony z kaucji. Podanie winno być wniesione w ciągu bieżącego miesiąca. Najlepiej przez Towarzystwo Przyjaciół U. H. (Warszawa, Orla 11).

Z. D. J.: 1) Tak. 2) Narazie nic o takiej tendencji niewiadomo. 3) Możność otrzymania posady zależy od wielu czynników. 5) Są to sprawy czysto osobiste, na które my nie możemy dać odpowiedzi. 6) Każdy zawód jest dobry, byleby był wykonywany przez człowieka kwalifikowanego.

NOWY DZIENNIK
można nabyć:

W KARLSBADZIE:
A. THOMA Mühlbrunnstrasse.
ALFERD KOHN Papierhandlung
MARIE WILHELM Lutherstr. 5

W FRANZENSBADZIE:
E. A. GOETZ

W MARIENBADZIE:
KARL DENK Kolonade 3
GOETZ E. A. Filiale Kolonade.

W TRENC. TEPLICACH:
JÓZEF HOLAS

BAD GRAFENBERG:
A. BLAŻEK.

Z. Segałowicz

„Jutro przyjeżdża mój mąż"

Przekład z żydowskiego.

Rozdział I.

W JAREMCZU.

Dwie gorące ręce uniosły się wysoko nad łóżkiem, wyprężyły się z rozkoszą i leniwym ruchem opadły z powrotem na pościel. Stefi przebudziła się. Zaczęła spoglądać dookoła, jakby szukając rozpraszających się widziadeł sennych. Nadsłuchiwała chwilę: z podwórza dochodziły głośne krzyki dzieci, biegających i bawiących się piłką. W pokoju panował półmrok. Przez szparę między zasuniętemi storami wdzierały się jasne promienie słońca, znacząc złocistemi plamami podłogę, poręcz niklowego łóżka i ścianę tuż nad głową dopiero co zbudzonej młodej kobiety. Stefi przyglądała się refleksom słonecznym i nagle zapragnęła światła, dużo światła, dużo słońca. Gwałtownym ruchem zeskoczyła z posłania, jedną nogę wetknęła w ranny pantofelek, z dziecięcą niecierpliwością podbiegła do okna i rozsunęła story. W pokoju zrobiło się bardzo jasno. Fala światła zalała i połknęła pojedyncze plamy słoneczne. Lustro, biała pościel, sama Stefi pławiły się w jasnem, pozłocistem świetle słońca. Stefi przeciągnęła się na łóżku. Leżała półodkryta, zadowolona, że służąca nie wchodzi, że ostry dźwięk dzwonka pensjonatu nie wzywa na posiłek. Nie opuściło jej jeszcze zmęczenie i słodka niemoc snu. Chciałaby leżeć, a każda skradziona minuta była droga jak pocałunek kochanych ust.

Stefi myślała, a raczej usiłowała myśleć. Myśli wymykały jej się z głowy, a błąkały się tylko drobne ich ułamki, nieznaczące cząsteczki. Przypomina sobie słówko, usłyszane podczas wczorajszej kolacji, dowcip, z którego się śmiała. Treści jego nie pamięta, wie tylko, że seudecznie się zeń śmiała. Teraz chce sobie przypomnieć treść tego dowcipu, równocześnie myśl jej przeskakuje w inną dziedzinę, pojawia się wspomnienie plaży iprzez chwilę zajmuje uwagę Stefi, aby w następnej chwili ustąpić miejsca innej myśli, innemu wspomnieniu. Oto zaczyna Stefi myśleć poważnie i w skupieniu, gdy nagle rozlega się pukanie do drzwi. Weszła służąca.

— Pani już nie śpi? Jest dla pani telegram.

Stefi spokojnie otwiera telegram, szybko przebiega wzrokiem kilka słów i uśmiecha sie do służącej.

— Zosiu, proszę wstawić jeszcze jedno łóżko do mego pokoju, jutro przyjeżdża mój mąż.

— Och! — wykrzykuje służąca zaskoczona.

— Tak się Zosia cieszy przyjazdem mego męża?

— A czy pani wcale się nie cieszy?

Stefi żałuje, że wdała się w pogawędkę ze służącą, chce ją jakoś zakończyć.

— Naturalnie, że się cieszę. Przecież to jest mój mąż, a on jest bardzo dobry.

Służąca wyszła. Przez chwilę panowała w pokoju absolutna cisza. Żaden dźwięk, żaden ruch nie przerywał milczenia. Stefi myślała i chciała jednocześnie odpędzić od siebie natrętną myśl, nie myśl, a strzępek myśli dokuczliwej i niemiłej. — Kiedy otrzymała telegram i czytała drobne linijki słów, oznajmiających o przybyciu męża, wtedy... Nie! Nie chce się przed sobą nawet przyznać... Poczuła wtedy... Nie dopuszcza tej myśli do świadomości, szybko wyskakuje z łóżka i zaczyna się ubierać.

Później, przy myciu, znów przypomina sobie przerwany wątek myśli. Trudno jest uciec od własnych myśli, otaczających ciasnym kręgiem, z którego nie można się wyzwolić. Otóż kiedy czytała słowa depeszy, uczuła, że jest niezadowolona z przyjazdu męża. Po raz pierwszy od pięciu lat po ślubie pomyślała, że mąż jest jej tu zupełnie niepotrzebny, że będzie jej ciężarem. Nie zgrzeszyła przeciw niemu, nie zakochała się, nikt nie zako-

Z SPORTU

ZMIANY W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.

W kalendarzu rozgrywek ligowych mają podobno zajść pewne zmiany, ponieważ dzień 5 sierpnia w Warszawie i Krakowie, ze względu na Igrzyska Polaków z zagranicy, względnie Igrzyska krakowskie i mecz Kraków—Budapeszt jest zajęty. Mówi się o przełożeniu meczów w Krakowie i Warszawie na 29 lipca lub sierpień.

LIBERTAS (WIEDEŃ) W KRAKOWIE.

Drużyna wiedeńska Libertas gra w dniu 26 b. m. z teamem Cracovii i Wisły, w sobotę dnia 28 z Polonją, w dniu 29 b. m. z Legją w Warszawie, oraz 1 sierpnia w Łodzi z ŁKS-em. Libertas jest jedynym zespołem zawodowców wiedeńskich, który pokonał mistrza Austrji, Admirę dwukrotnie 2:1 i 3:1. Na swojem tournee po Francji wszystkie 8 rozegranych meczów zakończyły się zwycięstwem Wiedeńczyków. Na tournee w wiosennym sezonie b. r. po Skandynawji na 18 meczów wygrał Libertas 16, uzyskując stosunek bramek 80:24.

IGRZYSKA SPORTOWE POLAKÓW Z ZAGRANICY

Rozegrane zostaną na stadjonie Legji od 1—8 sierpnia, przy udziale około 400 zawodników z 12 państw. Dnie od 1—5 sierpnia przeznaczone są na Igrzyska, a w dniach od 6—8 sierpnia odbędą się mecze Polska—Emigracja w boksie, piłce nożnej, lekkiej atletyce i grach. Większość zespołów przybyła już do Warszawy i mieszka w CIWF-ie. Szczególnie silnie przedstawia się zespół amerykański, który posiada w swoich szeregach takich asów, jak Wąsowicz (tyczka 405), Chrostowski (100 m. pływ. 59 sek.), Janiak (100 m. 10.6), Szumachowski (1 mila 4'20), Kaczmarski (800 m. 1'55), Klimkowski (200 m. 21'8), Przybylska (100 m. 12'4) i in.

PETEREK ZDYSKWALIFIKOWANY.

Peterek, gracz Ruchu, został zdyskwalifikowany przez Wydział gier Ligi PZPN na okres 4 tygodni w związku z zajściami na meczu z Polonją warszawską.

REWANŻE EMIGRACJI FRANCUSKIEJ W KRAKOWIE I LWOWIE.

Polscy sportowcy emigracyjni z Francji i Belgji wyjeżdżają na Igrzyska sportowe do Warszawy specjalnym pociągiem w dniu 27 lipca. Drużyna piłki nożnej z Francji, która gościła u siebie Wisłę, reprezentację Krakowa, oraz Pogoń, odbędzie po zakończeniu Igrzysk tournee po Polsce. W programie przewidywane są mianowicie dwa mecze: 12 sierpnia w Krakowie i 15 sierpnia we Lwowie. Emigracja chce w ten sposób rewizytować drużyny, które u niej bawiły. Mecz we Lwowie z Pogonią jest już definitywnie zakontraktowany, pertraktacje natomiast o spotkanie w Krakowie sfinalizowane będą po przybyciu zespołu emigracyjnego do Polski.

POLONJA PRZEMYSKA UKARANA ZA POBICIE HASMONEI I SĘDZIEGO.

Boisko Polonji przemyskiej zamknięto do końca b. r. W związku z zajściem pobicia sędziego p. Kurzweila i graczy Hasmonei w dniu 15 lipca na boisku przemyskiej Polonji, wydział gier i dyscypliny lwowskiego okręgowego Związku piłki nożnej zamknął boisko przemyskiej Polonji do końca b. r. dla publiczności na zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej. Dalsze dochodzenia co do udziału graczy Polonji w bójce są w toku. Zamknięcie boiska Polonji jest niemal bez znaczenia, a to z uwagi na to, iż kara wchodzi w życie z dniem 23 b. m., po którym to terminie Polonja na boisku własnem nie będzie rozgrywać żadnych spotkań o mistrzostwo Ligi okręgowej.

WIOŚLARSKI KURS INSTRUKTORSKI.

Celem przygotowania odpowiednich kadr instruktorów do Igrzysk olimpijskich, Polski Związek Tow. Wioślarskich organizuje w ramach kursu trenerskiego Pol. Kom. Olimp. — kurs trenerów wioślarskich w czasie od 18 sierpnia do 15 października. Przedsięwzięcie to zapowiada się bardzo dobrze, gdyż na kurs zgłosili się wszyscy wioślarze, czynni dotychczas w klubach w charakterze trenerów amatorów, względnie zawodowców. Lista tych nazwisk daje rękojmię, że polski świat wioślarski stanie się samowystarczalnym i obejdzie się już bez pomocy trenerów zagranicznych.

Lista przyjętych na kurs zawodników przedstawia się następująco: Budziński: Henryk (b. mistrz Europy), Norbert i Maks. Żyliński J., Perliński Cz., Miklikowski I., Urban St., Skopek G., Fazlejew, Piechalski, Maciejewski, Tuliszka, M. Szelągowski. Nazwiska te to przeważnie wioślarze, którzy w ostatnich latach zdobywali wiele mistrzostw Polski.

DOBRE WYNIKI POLSKICH MOTOCYKLISTÓW W BERLINIE.

W niedzielnych wyścigach motocyklowych w Berlinie brali udział również kierowcy polscy w kategorjach lżejszych, uzyskując wcale dobre wyniki.. — Srebrny medal w klasie do 600 ccm. otrzymali Bielawski, Rynkiewicz i Docha (Warszawa, Harley Davidson).

SZWED NY ZWYCIĘŻA WŁOCHA BECCALIEGO NA 1500 MTR.

Sensacyjna porażka Beccaliego.

Dotkliwą porażkę poniósł na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie mistrz świata w biegu na średnich dystansach, Włoch Beccali. Mianowicie w biegu na 1.500 m. został on pokonany przez znajdującego się obecnie w świetnej formie Szweda Erika Ny, który uzyskał czas 3'50,8, podczas gdy Beccali miał czas 3'54,3, zajmując drugie miejsce.

DALSZE WYSTĘPY AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W NIEMCZECH.

W niedzielę odbył się we Frankfurcie nad Menem międzynarodowy meeting lekkoatletyczny z udziałem najlepszych zawodników niemieckich oraz reprezentantów Ameryki i Węgier. Wyniki były następujące: **Skok wzwyż Weinkötz (Niemcy) 1'98 (nowy rekord Niemiec), 1.500 m. Dr. Peltzer (N.) 3'8,** 2) Venzke (Ameryka) 3'58,4, 800 m.: 1) Dessecker (N) 1'52, 400 m.: 1) Fuqua (Ameryka) 47'9, 200 m.: 1) Fuqua 21'2, **100 m.: 1) Barchmayer (N) 10'3.** Kula. 1) Lyman (Ameryka) 15'75 m. Dysk: 1) Siewert (N) 46'49 m.

PAMIĘTAJ

przed wyjazdem na letnisko lub do uzdrowiska zamówić

ulgowy (2-gi) egzemplarz „Nowego Dziennika"

pisemnie lub telefonicznie (Nr. tel. 102-79)

Cena ulgowa Zł. 4.30 miesięcznie.

SAMOBÓJSTWO REPREZENTACYJNEGO PIŁKARZA FRANCUSKIEGO

Jeden z najlepszych graczy piłkarskich Francji, Alvarez, popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg. Lokomotywa przecięła go niemal na dwie połowy. Powodem samobójstwa miał być zawód miłosny. Śmierć Alvareza poważnie osłabi piłkarstwo francuskie, gdyż był to jeden z najlepszych graczy, jakiego liczyła w swem gronie reprezentacja Francji.

MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE NIEMIEC.

Odbyte w Moguncji międzynarodowe zawody wioślarskie o mistrzostwo Niemiec z udziałem osad węgierskich i szwajcarskich przyniosły kilka niespodzianek. **W biegu jedynek faworyt niemiecki Buhtz (Berlin) wycofał się z biegu przed jego ukończeniem.**

W poszczególnych klasach mistrzostwo zdobyli: czwórki bez sternika: Würzburger R. V. 7'45,4. W jedynkach Schäffer (Drezno) 7'34,1. Czwórki ze sternikiem: Sturmvogel (Spindlersfeld) — Niemcy) 7'01,4. Dwójki mistrzowskie bez sternika: Wiking (Berlin) 7'43,4, dwójki podwójne: Ruderklub Frankfurt nad Odrą (Rossmann i Wöhlert) 6'53,4. Ósemki: Hellas (Berlin) 6'00,7.

W sobotę w ramach regat z udziałem osad zagranicznych zasługuje na podkreślenie **porażka w jedynkach Dra Buhtza, którego pokonał o dwie długości Szwajcar Rufli** (czas zwycięzcy 7'16,4). **Sensacją były też zwycięstwa FC Zurich w czwórkach bez sternika i Hungaria (Budapeszt) w ósemkach.**

REWOLUCYJNA ZMIANA W PIŁKARSTWIE ANGIELSKIEM.

W Londynie postanowiono rozgrywać mecze także w niedzielę.

London County Council powzięło decyzję, która przeprowadzi istną rewolucję w piłkarstwie angielskiem. Mianowicie począwszy od chwili obecnej, na wszystkich boiskach, zależnych od „London County Council" będzie można rozgrywać w niedzielę mecze piłki nożnej W ten sposób wygląd stolicy Anglji ulegnie w niedzielę całkowitej zmianie. Decyzja ta wywoła z całą pewnością protesty purytańskich Anglików — w każdym jednak razie Liga Londyńska podtrzyma swą decyzję głównie z tego powodu, iż kluby potrzebują pieniędzy i rozgrywanie dodatkowych meczów w niedzielę poprawi z całą pewnością ich sytuację.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WDZIĘCZNOŚĆ.

Litościwy przechodzień wręcza jałmużnę żebrakowi i dodaje:

— Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników.

— Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiada żebrak i odchodzi. (Le Rire).

OFIARA NAUKI.

Żebrak: Litości, szanowna pani, dla ofiary nauki!

Dama: Promienie Rentgena?

Żebrak: Nie, łaskawa pani, daktyloskopja.

(Punch).

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

chał się w niej, lecz tu w Jaremczu nad rwącym i bystrym Prutem, rozbijającym się o skały — tu chciała być sama. Sama łądzić po górach i myśleć, marzyć. Sama zostawać na noc w pokoju, czuć całą rozkosz wolności i niczem nieskrępowanej swobody.

Co się stało ze Stefi? Czy nie kocha już swego męża? Stefi myśli o sobie jak o jakiejś innej osobie. Zadaje sobie pytania i odpowiada na nie. Co się z nią stało? Dlaczego doznała tak niemiłego uczucia po otrzymaniu telegramu? Rozmyślając nad tem Stefi, kończyła toaletę. Spieszyła się. Chciała jaknajprędzej opuścić ten pokój, w którym zrodziła się zła, niegodziwa myśl, rzucająca cień na jej Abraszę i dotych zasowe, spokojne, pięcioletnie pożycie. Szybko upudrowała się, nałożyła róż na wargi, przygładziła włosy, przybrawszy uśmiechniętą minę, otworzyła drzwi i zeszła wdół po schodach. Szła do jadalni na śniadanie. Z dużej sali dochodziły głosy rozmawiających. Na schodach spotkała Stefi córkę właścicielki pensjonatu, która przywitała ją serdecznie i zapytała:

— Pani otrzymała dziś telegram?

— Tak, jutro przyjeżdża mój mąż — odrzekła Stefi wesoło, chcąc pokazać, jak bardzo cieszy ją otrzymana nagle wiadomość.

Przy stole znów zapytał ktoś o depeszę. Odpowiedziała i tym razem wesoło.

— Tak, jutro przyjeżdża mój mąż.

Część towarzystwa skończyła już śniadanie. Goście szli do swych rannych zajęć. Jedni ubrani w kostjumy kąpielowe, wybierali się na plażę, inni stali z rakietami tenisowemi lub aparatami fotograficznemi. Wszystkie okna były szeroko otwarte, słońce świeciło jasno w wielkiej jadalni. Z podwórza dochodziła radosna wrzawa dzieci. Lecz niech ucichną rozmowy dorosłych, niech zamilkną dzieci, wtedy słychać będzie potężne wołanie Prutu, rozbijającego się o wielkie skały. Jego opowieść o dawnych czasach, o ubiegłych dniach, o przemijającem życiu... Ludzie nie chcą słuchać wołania rzeki, zagłuszają jej szum własnym krzykiem.

Sala jadalna pustoszała coraz bardziej. Stefi była jedną z ostatnich przy stole. Wkońcu wstała i wróciła do swego pokoju. Wyglądała chwilę przez okno, patrzyła na książkę, leżącą na stoliku, nie biorąc jej do ręki. Tak, postanowiła, nie pójdzie dziś na plażę. Nie ma cierpliwości do słuchania wrzawy rozbawionych ludzi. Pójdzie raczej na spacer. Zna dobrze ścieżki górskie, po których wielokrotnie wspinała się sama, zna okoliczne lasy, jary i wodospady. Wejdzie wysoko, wysoko na górę i będzie patrzała w dół na niziny. Albo zejdzie gdzieś głęboko w dół, żeby spoglądać wgórę... Stefi lubi takie samotne dalekie spacery, lubi chodzić i myśleć.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 29**

Chaim Nachman Bialik

Naród żydowski został straszliwie osierocony — zmarł Ch. N. Bialik, jeden z tych, którzy torowali ścieżki dla młodego pokolenia żydowskiego, ten, który szukał na świecie i we własnej swojej duszy światła dla swego narodu, — światła, które wtargnęłoby tam, gdzie nie dociera żaden promień słoneczny, które wzbudziłoby pragnienie wyzwolenia z domu niewoli. Przez całe swe życie podtrzymywał Wieszcz ten narodowy Znicz, z iskier rozgorzało potężne ognisko.

* * *

Rok 1873—4—5... W rozsłonecznionym dzień letni i w zimową zawieruchę — zawsze ta sama drobna wołyńska wioska Rady — miejsce rodzinne Poety. Wybiegnij tylko poza uliczki wioski — otoczy cię piękno rosyjskiej przyrody, łany złocistych zbóż kołyszących się na wietrze. Prastare lasy opowiadają o tajemnicach stworzenia. Dziecko wykrada się chyłkiem z domu, by słuchać jak trawy szepcą, jak szemrze strumyk, jak liście szeleszczą. I nigdy już później nie może zapomnieć o tem, co wchłonął w siebie, w żydowskiem miasteczku Żytomierzu, czy to w jeszywie w Wołożynie, w Odesie. A gdy młodzieniec poczyna rozumieć świat, czuje, że ogarnia go pustka, nicość... Bo przecież nie jego ręce pielęgnowały te złociste kłosy i nie z jego ust wyrwie się pieśń żniwiarzy. Jest Żydem tułaczem, bez skrawka ziemi własnej...

Gdy miał lat 5, odumarł go ojciec, pozostawiając swą rodzinę w nędzy. Matka w udręce i znoju walczyła o kęs strawy dla nieletnich dzieci. Głęboko zapadły te ponure, — chore dni w duszę poety. Dostał się w wzburzone morze upodlenia i nędzy golusu. Wokół była ciemność, więc począł szukać światła, by móc sobie i braciom swoim drogę wyszukać i tak szukał przez życie całe, gdyż nigdy mu go nie starczyło...

Mając lat 17 zostaje uczniem jeszywy w Wołożynie na Litwie. Setki „bachurów" ślęczało nad zbutwiałemi foljałami ksiąg. Na dworze słońce, deszcz, wichura — on wiecznie jak gwóźdź, ni drgnie... Przestał istnieć świat poza nauką. Lecz nie pozwolił się poeta okuć w łańcuchy i wydarł się po potężnych zmaganiach z samym sobą....

Znajdujemy go jako 17 letniego młodzieńca w Odessie. Tu — wydaje mu się — będzie wolny. Tu też ukazują się jego pierwsze utwory. Znalazł drogę do swych braci. A potem lata wędrówki, głodu i rozterki duchowej i tworzenia. Po wojnie światowej poszedł do Palestyny, by tam nowe życie tworzyć.

Ciężkie jest zadanie Żyda, poety golusu, który idzie tworzyć nowe życie. Zawsze dążył do wolności, nigdy jej w pełni nie zaznał. Na łonie obcej przyrody spędził swe pierwsze lata, a później kładły się na jego duszę w beznadziejnej szarudze wlokące się dni.

Przyszły i inne dni. Przyszła horda żołdaków i chłopstwa — mordować. Wówczas pisze utwór, który wstrząsnął całym światem żydowskim: „W mieście rzezi" i oto pękła z jękiem jeszcze jedna struna z poetyckiej harfy...

I szły pieśni Bialika budzić uśpiony naród z letargu. Szły rozpalać ognisko buntu w duszach żydowskich. Urywały się pieśni, gdy nie starczyło sił na dokończenie — wiązały się inne. Nieraz pękały struny... — Kamienne jest serce narodu, jak głaz... — mawiał. Ot, niewolnicy — Żydzi, którzy w dzień po pogromach szli swe kramiki otwierać, przytakiwali nieświadomie: tak, tak,... Lecz szła już awangarda młodych pionierów, by skały przeorać w ugory. O nich i do nich mówił w „Techezakna", pieśni siły i wiary.

Bialik był synem ostatniego pokolenia w niewoli i pierwszego w wyzwoleniu. Wiara i zwątpienie, nadzieja i rozpacz, biją z każdego słowa, tworząc nieśmiertelną symfonję. Płonie nadal ognisko rozpalone z iskry, którą ocalił anioł ze zburzonej świątyni. I Bialik rozpala je swem gorącem sercem. Teraz zaś, gdy nie stało go między nami, będziemy my je rozpalać, a Wieszczowi powiemy: — „Pieśń Twa idzie w pokolenie".

Benek T. z „Akiby".

Pozgonne Bialikowi

Dziś cały jiszuw w żalu się pogrążył,
Gdy doszła nagle wieść o Twoim zgonie.
Duch Twój o Wieszczu przy Erec krąży!
Komuż dziś wieszczą włożyć koronę?..

— — — — — — — —

Tam, w Tel-Awiwie, Twój biały domek
Żałobną dzisiaj powiewa szatą.
Osierociłeś Naród i Erec,
Zostały tylko dary Twe bogate
I żal — żeśmy Ciebie tak wcześnie stracili...
Twoja spuścizna Twe życie przetrwała
I trwać będzie wiecznie...
Z niej czerpią nowe, żywotne siły
Starzy i młodzi — i dziatwa mała,
Która tak kocha Ciebie serdecznie.

Dzisiaj my wszyscy, złączeni razem,
Żalem i smutkiem przejęci
Kornie chylimy nad Twym grobem głowy:
Wieszczu! Cześć Twej pamięci!

Pola F.

Zdaje się że to tak niedawno...

Zdaje mi się, że to tak niedawno... Stał na katedrze, takiej zwykłej, szkolnej katedrze i mówił do nas, młodych. Właściwie słów nie pamiętam — utkwiły mi w pamięci tylko szare, jaśniejące śmiechem oczy i uśmiech — skierowany do nas. Jakże byliśmy wtedy dumni! Bialik — wielki poeta stał na katedrze i mówił do nas proste, gorące słowa o Erec.

Zeszedł z katedry — uśmiechnął się. Zresztą ciągle się do nas uśmiechał. W uśmiechu Jego wyczuć można było całą miłość i całą swą gorącą wiarę, jaką w nas pokładał.

— Wieszcz narodu żydowskiego umarł. — Wielki człowiek — wielki Żyd — nie żyje! — My, młodzież odczuwamy głęboko i boleśnie

Korespondencja „Dzienniczka"

AKADEMJA HERZLOWSKA W N. SĄCZU.

Akademja odbyła się koło lasu, na rozległej polanie. Było tam ślicznie. Najpierw przeprowadziły musztrę wszystkie organizacje. Gdy mrok zapadł, rozpalono ognisko. Na polanie zapanowała uroczysta cisza, tylko czasem słychać było uwagi patrolowych. Wreszcie wśród ciszy rozbrzmiała mowa p. Dra Tischa. W niektórych oczach zabłysły łzy. Tak cudnie mówił o twórcy sjonizmu — o naszym wodzu, Herzlu.

Siandzia Goldfarb (Nowy Sącz).
ucz. kl. IV. szk. powsz.

BUDOWALIŚMY KOLONJĘ...
(List z Zawoi).

Dużo nas było. — Byli chłopcy i dziewczęta, prawie wszyscy uczniowie naszej szkoły, przebywający na wywczasach w Zawoi. Trąbka nas wezwała i wesołe piosenki naszych kolonistów z Rabki. Zebraliśmy się koło budowy „Osiedla szkolnego".

Nasi „cofim" rozbili tam namioty, a na warcie stał dzielny drużynowy, Michał Feldblum. Deszcz padał bezustannie, ale nikt na to nie zważał. Odbył się uroczysty raport.

Pan prof. Szmulewicz i p. Tigne owa przemawiają do nas o Osiedlu i o tem, że my wszyscy będziemy wnet budowali, właśnie w 30 rocznicę zgonu wodza narodu Teodora Herzla. Potem weszliśmy na rusztowanie i każdy wmurował cegłę. Wreszcie budowali p. prof. Szmulewicz i p. Tignerowa. Wtedy wszyscy koloniści śpiewali pieśni kolonijne.

Wkrótce pożegnaliśmy kolonistów i rozeszliśmy się uradowani.

Artur Kohn (lat 10).
ucz. kl. V. powsz. szk. hebr. w Krakowie.

Z NASZEJ POGADANKI.

Siedzimy na przecudnym, pachnącym trawniku. Mrok zapada. Śpiewamy smętną piosenkę palestyńską. Wreszcie rosz-kwuca przerywa pieśń, rozpoczynając pogadankę o fermerach żydowskich z Kfar-Saby, którzy nie chcą zatrudniać naszych chaluców, przyjmując do roboty tylko Arabów, dlatego, że praca ich jest tańsza.

Chalucim z Kfar-Saby obstawiają takie fermy pikietami, na znak hańby ich właścicieli. A choć chalucim narażeni są na różne nieprzyjemności ze strony policji, dzielnie stoją na swoich stanowiskach i w ten sposób zmuszają farmerów, aby brali Żydów do roboty.

Słuchając tych słów, byłam oburzona postępkiem fermerów.

Fermerzy z Kfar-Saby! Jeśli wpadnie wam do rąk nasz „Dzienniczek", nie gniewajcie się na mnie, że ja, mała dziewczynka, mieszam się do spraw waszych. Ale krzywda naszych chaluców mnie boli. Jeśli nie chcecie zatrudniać w Erec Żydów, jeśli wypieracie z pracy naszych robotników, to wracajcie do golusu, a na wasze miejsca przyjadą prawdziwi Żydzi-sjoniści, których nie będzie trzeba obstawiać pikietami!!

Czy i Wy, kochani rówieśnicy i rówieśniczki „Dzienniczka" jesteście też tego zdania?..

Balsam Regina (lat 11)
z Haszomer Hadati w Mielcu (Kwuca Banana).

KOCHANY DZIENNICZKU!

Założyliśmy u nas w III gdudzie org. „Hanoar Hacijoni" w Pilźnie „Kółko redakcyjne „Dzienniczka". Jesteśmy teraz zajęci urządzeniem akademji Herzlowskiej. Dłuższy list wraz z opisem akademji i innemi naszemi pracami nadeślemy wkrótce.

III gdud org. „Hanoar Hacijoni" w Pilźnie.

Jego zgon. Zmarł nasz wielki przyjaciel o wiecznym uśmiechu dla nas, młodych...

Tak, ten uśmiech — uśmiech miłości dla nas, młodzieży, będzie szedł z nami przez całe życie — będzie szedł razem z naszą szczerą miłością do wielkiego Wieszcza. On będzie nam drogowskazem do wypełnienia wielkich szczytnych idei — on będzie nam ciągle przypominał że On — nasz Bialik, pokładał w nas wielkie, bezgraniczne zaufanie.

Nie sprzeniewierzymy mu się!

Tam w Erec, młodzież obsypie wieńcami i kwiatami świeży grób Jego. A my cóż?... — Czy tu w golusie my zachowamy o nim wieczną pamięć? — Tylko to możemy.

* * *

Kiedyś — a stanie się to napewno w niedalekim czasie — przyjdziemy na Twoj grób nasz ukochany poeto i rzucać Ci będziemy pęki kwiatów — z miłością i dumą i smutkiem...

A może z tych kwiatów wyjrzy ku nam Twój uśmiech?...

G. H.
ucz. szk. hebr. w Krakowie.

Odszedł na zawsze...

Dnia 5 lipca dowiedziałem się, że Bialik nie żyje. Nasz wielki i kochany poeta Chaim Nachman Bialik nie żyje — rozstał się na zawsze z tym światem. On, który większą część swego życia spędził w Ojczyźnie, którą ukochał całą duszą i dla której pieśni swo je nucił, umarł na obczyźnie — zdala od swoich bliskich, w obcem mu otoczeniu.

Trzy lata minie w październiku, od chwili, kiedy Bialik odwiedził nas w naszej szkole. Przyjęliśmy go wówczas bardzo uroczyście. Wtedy serca nasze przepełnione były radością, a dziś wypełnia je smutek po brzegi.

Żegnany przez nas serdecznie Bialik opuścił nasze mury szkolne — i odszedł. Nikt z nas nie przypuszczał wtedy, że On odszedł już od nas na zawsze...

Cześć Jego pamięci!

Moniuś Natan
ucz. kl. V pow. szk. hebr. w Krakowie.

Rozrywki umysłowe

ARYTMOGRAF LITERACKI.

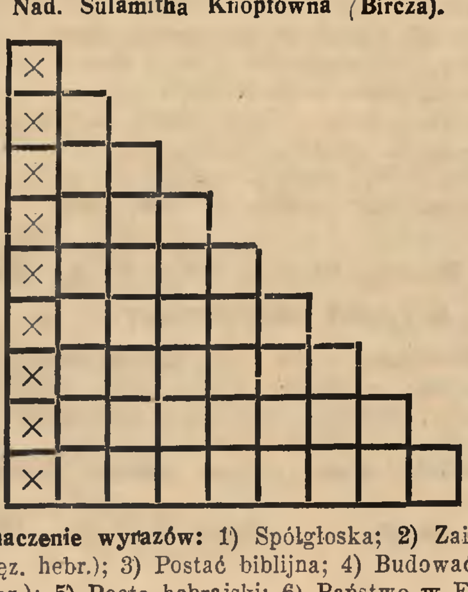
Nad. Bronia Erbsmanówna (Kraków).



Rząd pionowy oznaczony „x" da początkowe litery dwóch imion, oraz nazwisko poety hebrajskiego, zaś rzędy poziome tytuły jego 9 drobnych utworów. (w jęz. pols.)

LOGOGRYF.

Nad. Sulamitha Knopfówna (Bircza).



Znaczenie wyrazów: 1) Spółgłoska; 2) Zaimek (w jęz. hebr.); 3) Postać biblijna; 4) Budować (w in. jęz.); 5) Poeta hebrajski; 6) Państwo w Europie; 7) Miasto w Szwajcarji; 8) Postać z mitologji greckiej; 9) Rodzaj wodospadu. Litery początkowe, oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.

Do Erec

O Erec! Ziemio ukochana!
Może Ty nie wiesz czem jesteś dla nas..
Ciebie nietylko prostacy szanują,
Lecz i poeci w pieśniach opisują.
Ciebie malarze wielcy uwieczniają
I wszyscy Żydzi kochają.

— — — — — — — —

O Erec! Gdybyś to wiedziała,
Napewnobyś do siebie przyjąć nas zechciała!

Juda Tenenbaum
ucz. kl. IV. szk. hebr. w Krakowie

KRĘCIGŁÓWKA NA CZASIE.

Nad. Sala Szwarcówna z Średniej Wsi.

Ja tam jestem gdzie niczego nima,
A jeśli na lepsze się nie zmieni,
To i tutaj będę — a szczególnie zacznę
świecić w niejednej kieszeni.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NRU 28.

I. Arytmograf: Sjonizm to powrót do narodu żydowskiego, przed powrotem do kraju żydowskiego.

II. Do odgadnięcia: Adolf Hitler.

III. Rozsypanka: Miłuj bliźniego jak siebie samego.

Trafnie rozwiązali wszystkie zagadki: Szymon Strenger, Stefan Wasserlauf, Janek Lis, Grün Pola, Freylich Szewa, Salek Eirland, W. R. i Otto Blaustein, Pola Pacanowerówna, R. Semmel i I. Treibier (Pilzno), Gucia Stendig, R. Brachfeld, Eisenbachówna Nina, Judyta Löffelholz (Wieliczka), Jurek Scheidlinger, Ludwik Mamur, Ignacy Agatstein, Artur Kohn, Cecylja i Salomea Bobeówne (Nowy Sącz), Cesia Rotterówna (Żywiec).

Pojedyncze zagadki trafnie rozwiązali: Busiu Diamant, L. Wolf, Lusia Spingarn, Eisenbachówna Nina, Ignacy Bank, Pola i Marylka Weiss, Izrael Spirn (Mielec) Sabina Placzek, Renia Lemberger, Moniuś Lemberger, Luśka Berger, Lunia Mehlówna (Wieliczka).

UWAGA! Jakiś roztargniony czytelnik (który jedną z zagadek rozwiązał: Morderca śp. ministra Pierackiego) nadesłał nam w niebieskiej kopercie rozwiązanie wszystkich zagadek, bez podania swego nazwiska i dlatego nie może figurować w spisie rozwiązujących zagadki.

Hallo! Hallo!

TU REDAKCJA „DZIENNICZKA"!

Odraczamy ogłoszenie wyniku konkursu „Dzienniczka" aż do pierwszych dni powakacyjnych. Dokładny termin ogłoszenia wyniku konkursu, oraz umieszczenia prac zostanie podany w „Dzienniczku".

*

KONKURS MUZYCZNY DLA CZYTELNIKÓW „DZIENNICZKA".

Redakcja „Dzienniczka", ze współudziałem Szkoły Muzycznej, przy Żyd. Tow. Muz., przygotowuje w przyszłym roku szkolnym „Konkurs Muzyczny" dla Czytelników „Dzienniczka". Nagrodą będą bezpłatne miejsca u znanych sił krakowskich. Bliższe szczegóły podamy po wakacjach.

Odpowiedzi Redakcji

SZLOMOH HOLLÄNDER, TARNÓW: Spóźniłeś się, niestety, z nadesłaniem artykułu o Herzlu, który opracowany jest bardzo dobrze. Współczujemy z Tobą, że leżysz podczas wakacyj w łóżku i robisz obliczenia matematyczne ile sekund, minut lub godzin liczy świat. Niech sobie liczy ile chce, Ty bądź lepiej zdrów i korzystaj teraz w pełni z wakacyj!

JÓZEF STENDIG: A więc zagadka tej „zagadki" została wyjaśniona.

MONIUŚ NATAN: Jedną z nadesłanych zagadek umieścimy.

EWUSIA BESENÓWNA, GRYBÓW: Ucieszył nas Twój serdeczny liścik. Twoje zagadki zostaną kolejno umieszczone, tylko prosimy o trochę cierpliwości, bo dużo mamy zagadek, czekających już długo na umieszczenie.

BUSIU DIAMANT: Mógłbyś nam Busiu przesłać wrażenia z Twego pobytu w Milówce. Pewnie są wesołe. Prawda?

RENIA WANDERÓWNA: Jesteś ciekawa co Dzienniczek o Tobie myśli? Otóż myśli, że jesteś bardzo milutka i kochana dziewczynka. No, odgadł „Dzienniczek"?.. Z dwóch nadesłanych zagadek umieścimy łamigłówkę.

JANEK LIS: Początek był dobry. Życzymy Ci dalszej pomyślnej współpracy z nami.

I. CELCER: A gdzie rozwiązanie zagadki?

POLA PACANOWERÓWNA: Twój artykulik „Cierpliwość w przeciwnościach życia", nie nadaje się dla „Dzienniczka". Dobry natomiast, ale spóźniony był Twój artykuł o Herzlu. „Dzienniczek" uczcił już bowiem w poprzednim numerze 30-letnią rocznicę Jego śmierci.

ELEAZAR SPIEGEL, ucz. kl. V szk. powsz.: Naturalnie, już jesteś naszym przyjacielem i nawet współpracownikiem. Zagadki Twej nie umieścimy. Jest za słaba do druku. Umieścimy natomiast urywek Twego wierszyka o wakacjach:

Na wakacjach bardzo jest przyjemnie,
Z kolegami bawimy się wzajemnie
I mile spędzamy wakacyjny czas.
Lecz wiem, że obowiązek zawoła nas,
By powrócić do ławy szkolnej
I znów pracować mozolnie.

JUDA TENENBAUM: Dzienniczek cieszy się bardzo, kiedy sprawić może taką przyjemność. Za pamięć dziękujemy. Czekamy na opis wrażeń z pobytu nad morzem.

„IBE": Przecież jak na początek zabrałeś się świetnie do pracy z nami. Z biegiem czasu znajdziesz napewno jakiś kierunek, który Ci najbardziej będzie odpowiadał. „Dzienniczek" daje szerokie możliwości współpracy dla wszystkich.

HENRYK GOLDBERG: Nadesłany artykulik jest dobry w stylu, ale treść jego nie nadaje się dla „Dzienniczka".

OTTO BLAUSTEIN: Dziwiło nas Twe długie milczenie. Co było powodem? Twój projekt skrytki pocztowej jest narazie nieaktualny, dopóki nie ustalimy większej liczby stałych współpracowników „Dzienniczka". Zresztą sprawa ta omawiana była szerzej w urodzinowym numerze „Dzienniczka" (z dn. 3. V. 1934 r.), który radzimy sobie przeczytać.

KÓŁKO REDAKCYJNE „DZIENNICZKA" PRZY III GDUDZIE ORG. „HANOAR HACIJONI" W PILŹNIE: Nowo utworzonemu Kółku redakcyjnemu, śłemy serdeczne życzenia wytrwałej i owocnej pracy. Jesteśmy w oczekiwaniu zapowiedzianego dłuższego listu, wraz z pracami. Załączoną łamigłówkę I. Treibicza przeznaczamy do druku.

REGINA LEMBERGER I SABINA PLACZEK: Wasze rozsypanki są zbyt łatwe do odgadnięcia. Pomyślcie nad trudniejszemi. „Aforyzmy" nie nadają się dla „Dzienniczka".

L. R.: Owszem, chętnie umieścimy reportaż o Sandomierzu, o ile będzie odpowiadał wymogom „Dzienniczka". Chcielibyśmy zapoczątkować tem cykl prac naszych współpracowników o wsiach, miastach i miasteczkach.

GUCIA STENDIG: Za pozdrowienia dziękujemy. Wizytówki przyjmujemy do druku, tylko muszą czekać swej kolejki.

LUŚKA BERGER: „Logogryf" umieścimy.

POLA BORNSTEIN: Pozdrawiamy członkinię Z. K. P. Z nadesłanych żarcików nie skorzystamy. Poślij inne, może się nadadzą.

JUDYTA LÖFFELHOLZ (Wieliczka): Zagadkę wydrukujemy, ale musi czekać na umieszczenie..

RUT STEINLAUF: Odwzajemniamy serdeczne życzenia wesołych wakacyj. Bardzo ładnie opisałaś wycieczkę do Dubia. Umieścimy.

CWI BAUMINGER Z HASZOMER HACAIR: „Zew i traktor" wydrukujemy.

KÓŁKO REDAKCYJNE „DZIENNICZKA" HASZOMER HADATI W MIELCU: Wasz komitet pracuje sumiennie. Potwierdzamy odbiór w dalszym ciągu nadesłanych prac Balsam Reginy, Goldman Blanki, Sali Grünberg, Ity Friedman. — Dwie z nich umieścimy.

„BEN-CIJON": Wierszyki za słabe do druku.

LUNIA MEHLÓWNA, WIELICZKA: Prześlij nam rozwiązanie Twych zagadek. Umieszczamy Twój wierszyk o Wieliczce:

Wielkie skarby ma Wieliczka, więc jest słynna
w całym świecie,
I zjeżdżają się tu ludzie z wszystkich stron —
Wszak dobrze wiecie.
Bo kopalnie ma wspaniałe, a wnich skarbów
krocie...
Gdyby ktoś je sprzedał całe, mógłby chodzić
w złocie.

HANIA GOLDÓWNA, WIELICZKA: Miło nam poznać naszą nową przyjaciółkę. Napisz nam czy

wierszyk „Kraj niebieskich migdałków" jest Twą samodzielną pracą?

LOLEK HOROWITZ Z AKIBY: Naturalnie, prześlij nam Twe wrażenia z pobytu na kolonji. Z ostatniej przesyłki wykorzystamy może „Am Jisrael chaj".

MARYLKA I POLA WEISS: Umieszczamy obecnie wierszyk Poli:

Palestyno! Chciałabym pojechać do Ciebie
I proszę o to Pana Boga w niebie.
Pracowałabym chętnie z ludźmi wszystkimi
Na tej naszej drogiej, ukochanej ziemi...

ARTUR KOHN: Ucieszył nas Twój liścik z Zawoi, oraz milutki dopisek siostrzyczki Twej, Rutki. Ślemy Wam serdeczne życzenia radosnych i słonecznych wakacyj.

MAJER KEGEL: Chętnie przyjmujemy współpracę. Prosimy o nadesłanie wrażeń z pobytu w Szczawnicy.

SALOMEA I CECYLJA BOBERÓWNE ORAZ CESIA ROTTERÓWNA, ŻYWIEC: Wy się cieszycie „Dzienniczkiem", a „Dzienniczek" cieszy się Wami. Miło mu, że tak o nim pamiętacie, jak o swoim przyjacielu, dzieląc się z nim każdem ważniejszem wrażeniem.

TE-HER, JASŁO: Ze względu na uniewinnienie Stawskiego, Twój artykulik stracił aktualność.

(Dalszy ciąg odpowiedzi w następnym numerze).

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE** zawiadamia, że kolonja Stow. nie poniosła najmniejszej szkody z powodu powodzi w Zakopanem. Ponieważ większa część uczestników turnusu lipcowego pozostaje nadal na miesiąc sierpień, przeto pozostają na kolonji jeszcze b. nieliczne wolne miejsca, na które zgłaszać się można najpóźniej do piątku dn. 27 bm. godz. 8 wiecz. Wyjazd na kolonję nastąpi we czwartek dnia 2 sierpnia br. o godz. 7,25 rano. 198x

PASZPORTY ULGOWE DO CZECHOSŁOWACJI
zł. 120 łącznie z wizą
K. B. P. ESCOPOL
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 5. TEL.: 159-99, 125-93

Akcja Czerwonego Krzyża na terenach powodziowych

Na pierwszą wiadomość o grozie powodzi Zarząd Okręgu Krakowskiego P.C.K. w dn. 17 bm. wydał zarządzenie do Zarządów Oddziałów P.C.K. miejscowości zagrożonych powodzią celem zorganizowania akcji ratowniczej.

W tymsamym dniu Zarząd Okręgowy P.C.K. wydał okólnik do wszystkich Oddziałów P.C.K. na terenie Województwa z poleceniem wszczęcia intensywnej pomocy dla powodzian i przydzielając dla każdego potrzebującego Oddziału P.C.K. subwencję w kwocie 300 zł. na pierwszą pomoc.

Zarząd Okręgowy zgłosił na ręce Wojewody Krakowskiego gotowość oddania do dyspozycji sprzęt 2-ch punktów sanitarno-odżywczych wraz z personelem sanitarno-ratowniczym i wszystkie samochody sanitarne P.C.K. W tymsamym dniu Zarząd Okręgowy zwrócił się do Zarządów Okręgowych P.C.K. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej o współpracę przy niesieniu pomocy powodzianom.

Pierwsza ekspedycja 2-ch punktów sanitarno-odżywczych wyruszyła z 2-ma lekarzami (Dr. Mirek i absolw. med. Bieniasz), siostrą P.C.K. i personelem sanitarno-ratowniczym pod kierownictwem Władz wojskowych drogą wodną.

Dalej organizuje Zarząd Okręgowy P.C.K. dalsze ochotnicze drużyny sanitarno-ratownicze i powołuje szereg lekarzy do współpracy.

Ustalono w biurze Zarządu Okręgowego P.C.K. dyżury nocne w celu utrzymania stałego kontaktu z Władzami Województwa Komitetu powodziowego.

Następna ekspedycja wyruszyła do Tarnowa przez Skarżyska pod kierownictwem lekarza Dra Czornego wraz z siostrą P.C.K. i sekcją sanitarno-ratowniczą P.C.K. z Państwowych Zakładów Mundurowych w Krakowie. Ekspedycja ta została wyposażona w środki lecznicze i znaczną ilość produktów żywnościowych dla powodzian. W dalszym ciągu uruchomiono i wysłano: 1) Do Mielca 2-ch lekarzy i sekcję sanitarno-ratowniczą P.C.K. Ekspedycja ta została zaopatrzona w medykamenty i środki ratownicze. 2) Do Dąbrowy została wysłana samochodem sanitarnym P.C.K. lekarz Dr. Wiązownicka i patrol sanitarno-ratowniczy P.C.K. zaopatrując ich w medykamenty i środki ratownicze P.C.K. 3) Do Ujścia Jezuickiego wysłano ekspedycję złożoną z lekarza Dra Steckiego, siostry pogotowia sanit. P. C. K., sekcji ratowników sanit. P.C.K.

Ekspedycja ta zaopatrzona została w większą ilość medykamentów, jak również znaczną ilość środków żywnościowych dla powodzian. W tej miejscowości na polecenie Władz Wojewódzkich zostaje uruchomiony szpital polowy na 40 łóżek dla powodzian.

Obecnie są w drodze z Warszawy do Krakowa 5 punktów sanit.-odżywczych powodziowych z bielizną i odzieżą, które po nadejściu do Krakowa Zarząd Okręgowy P.C.K. niezwłocznie roześle dla powodzian najbardziej potrzebujących pomocy.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 43

Zachód słońca 19 m. 17

LIPIEC

25

ŚRODA

13 Ab 5694

Kondolencje Zarządu i Rady m. Krakowa

W dniu wczorajszym delegacja Zarządu i Rady m. Krakowa złożyła kondolencje wdowie bł. p. wiceprezydenta miasta dra Ignacego Landaua. W delegacji wzięli udział prezydent miasta dr Kaplicki, oraz radni: Aleksandrowicz, min. Kumaniecki, Freund i Karton. Imieniem delegacji wyrazy współczucia złożył na ręce wdowy prezydent miasta dr Kaplicki.

*

— **MODŁY NA POGRZEBIE BŁP. WICEPREZ. DR. IGNACEGO LANDAUA** odprawił kantor Synagogi Żydów postępowych p. Markus Birnbaum.

Pociąg popularny do Zakopanego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje wycieczkę pociągiem popularnym

Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO.

Odjazd z Krakowa w sobotę 28 bm. o godz. 15,20, Odjazd z Zakopanego w niedzielę 29 bm. o godzinie 18,25.

CENA PRZEJAZDU TAM I ZPOWROTEM: OSIEM ZŁOTYCH DWADZIEŚCIA GROSZY.

W Zakopanem na żądanie wycieczki autobusami do „Morskiego Oka" w cenie 6 zł., oraz do Doliny Kościeliskiej w cenie 2 zł., od osoby za przejazd tam i zpowrotem. Noclegi w pierwszorzędnych pensjonatach w cenie od 2,40 do 3 zł. wraz z śniadaniem zabezpieczone. Bilety na wycieczki autobusami i kupony noclegowe wydaje kierownictwo wycieczki w pociągu. Wagony pulmanowskie — miejsca numerowane. Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny, Polski Związek Turystyczny Szpitalna 38, „Wagons Lits- Cook" Sławkowska 12, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych lub niedostatecznej ilości zgłoszeń. Wiadomość w biurach podróży.

— **DZIŚ DYŻUR NOCNY LEKARZY:** Dr. Bleiweis Lelewa 4, Dr. Godłowski, Kanonicza 6. tel. 182-22, Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 1, 4, Dr. Redo, Felicjanek 6, tel. 182-57.

— **DZIŚ DYŻUR NOCNY APTEK:** Rynek A-B. 13, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1, Krakowska 9, Mogilska 16, i w Podgórzu ul. Brodzińskiego 1.

Częściowe przywrócenie ruchu kolejowego w kierunku Lwowa

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje, że od dnia 25 bm. podejmuje z Krakowa przez Tarnów do Krynicy, Lwowa i Lublina ruch pasażerski i częściowo bagażowy z przesiadaniem względnie przeładowaniem w Bogumiłowicach następującemi pociągami:

Poc. Nr. 121 odj. z Krakowa o godz. 7,45 przyjazd do Krynicy o godz. 19,10, do Lwowa o godz. 20,20.

Poc. Nr. 15 odj. z Krakowa o godzinie 18,30, przyjazd do Dębicy o godz. 22,50, do Tarnobrzega o 1,24, do Rozwadowa o 2,13, do Lublina o 5,46.

Poc. Nr. 721 odj. z Krakowa o godzinie 20,25 przyjazd do Krynicy o 6,49, do Lwowa o 6.55.

Ponadto kursują z Krakowa poc. Nr. 23 odjeżdżający o 11,25, poc. Nr. 119 odjeżdżający o 15,35 i poc. Nr. 611 odjeżdżający o 23,20 dojeżdżają tylko do Słotwiny Brzeska, a poc. Nr. 227 odjeżdżający z Krakowa o godzinie 19,25 dojeżdża tylko do Bochni.

W kierunku powrotnym:

Poc. Nr. 30/616 odj. ze Lwowa o godzinie 22,50 a z Krynicy o godzinie 23 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 8,45.

Poc. Nr. 722 odjeżdżający z Lublina o godzinie 23,40, z Rozwadowa o godzinie 2,00 z Tarnobrzega o godzinie 3,15, z Dębicy o godzinie 5,51 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 11,00.

Poc. Nr. 22 odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 8,35 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 19,50. Poc. Nr. 612 odjeżdżający z Krynicy o godzinie 11,10 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 21,40.

Ponadto uruchamia się pociągi lokalne:

Poc. Nr. 220 odjeżdżający z Bładolin: o 4,18, przyjazd do Krakowa o godzinie 6,20.

Poc. Nr. 224 odjeżdżający ze Słotwiny Brzeska o godzinie 17,20 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 18,40.

Poc. Nr. 222 odjeżdżający z Bochni o godzinie 6,30 przyjeżdża do Krakowa o godzinie 7.37.

Nadmienia się, że na linji: Tarnów—Krynica, Stróże—Nowy Zagórz, Rzeszów—Jasło, Dębica—Tarnobrzeg i Tarnów—Rzeszów kursują wyjątkie pociągi osobowe objęte rozkładem jazdy. Bagaże w komunikacji przeładunkowej w Bogumiłowicach przyjmowane będą tylko w sztukach o wadze do 50 kg.

Pociągi pospieszne międzynarodowe kursują nadal drogą okrężną przez Katowice, Skarżysko. Przeworsk.

— **KOLONJA AKADEMICKA W ZALESZCZYKACH** Tow. Medyków Żyd. i Tow. Pracowników Żyd. mieści się w znanym pensjonacie Riwiera odległym o dwie minuty drogi od centrum miasta i lokali rozrywkowych. Piękne okolice, Dniestr, wycieczki do Rumunji i bliższych okolic, 5-ciokrotny wikt powodują, że nasza kolonja cieszy się tak liczną frekwencją. Zgłoszenia na turnus sierpniowy przyjmuje i informacyj udziela do dnia 26 b. m. Tow. Medyków Żyd. Lwów, ul. Piekarska 6, i Tow. Prawników Żyd. Lwów, ul. Małeckiego 3.

— **ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB BŁ. P. DR. IGNACEGO LANDAUA** wiceprezydenta m. Krakowa, składam zł. 10 dla Domu sierót żydowskich im. bł. p. Róży Rockowej. Piotr Schapsensohn, właściciel drogerji w Krakowie. 200x

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

Rekord „długowieczności" 5-ga bliźniaków

O szczególnym rekordzie „długowieczności" donoszą z miejscowości amerykańskiej, Corbeyl w stanie Ontario. Niejaka Oliver Dionne urodziła pięcioro dzieci — wszystkie dziewczynki — w przeciągu trzech godzin. Pięcioro bliźniaków żyje już 52 dni. Jest to nienotowany dotychczas rekord egzystencji tak licznego potomstwa bliźniaczego. Dotychczas najdłuższa „długowieczność" pięciorga bliźniaków wynosiła 48 dni. Tak długo żyli czterej bracia i siostra, urodzeni jednocześnie w roku 1866 w Lizbonie. Naogół tak liczne potomstwo bliźniacze nie żyje ponad 15 dni.

Pięcioro natomiast dzieci Amerykanki Dionne, wykazuje znakomity stan zdrowia, mimo łącznej wagi 8 kilogramów. Fenomenem tym zainteresowały się sfery lekarskie.

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AR. KOWALSKI, WARSZAWA

Zamach hitlerowski na prez. policji w Zagłębiu Saary

Zamachowiec został zastrzelony

Paryż, 24. 7. (R). W Saarbruecken usiłowano dziś dokonać zamachu na życie prezydenta policji w Zagłębiu Saary, Machtsa. W chwili, gdy Machts znajdował się na ulicy pod gmachem prezydjum policji, pewien osobnik przyskoczył i oddał do niego szereg strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły. Machts wydobył rewolwer i w obronie własnej strzelił do napastnika kilka razy, kładąc go trupem na miejscu.

Jak stwierdzono, zastrzelony sprawca zamachu nazywał się Johann Baumgaertner i był członkiem hitlerowskiego frontu niemieckiego w Zagłębiu Saary.

Dzień dzisiejszy zadecyduje o przesileniu we Francji

Paryż. 24. 7. (R) Premjer Doumergue, który w związku z ostrym konfliktem Tardieu-Chautemps przerwał krótki urlop wypoczynkowy i powrócił do Paryża przyjął dziś w południe Tardieu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Równocześnie zebrali się ministrowie partji radykalnej oraz członkowie komitetu wykonawczego partji pod przewodnictwem Herriota celem zajęcia stanowiska.

W kołach politycznych wyrażana jest dziś wątpliwość, aby premjerowi udało się zażegnać konflikt i utrzymać stan obecny do jesieni. Liczą się z ustąpieniem Tardieu a nawet uważają za możliwe ustąpienie także Heriota. Panuje powszechne przekonanie, że jutrzejsza środa będzie decydująca dla dalszych losów obecnego rządu francuskiego.

*

Paryż. 24. 7. (R) Prezydent republiki, Lebrun, powrócił ubiegłej nocy do Paryża.

Masowe aresztowania w Austrji

Wiedeń, 24. 7. (W). W Wiedniu i okolicy dokonano licznych aresztowań wśród osób podejrzanych o przynależność do partji socjalno-demokratycznej lub komunistycznej. Podobne aresztowania przeprowadzone były także w wielu miastach prowincjonalnych Austrji.

Jak słychać, w Wiedniu aresztowano około 600 osób. Ponieważ więzienia są przepełnione, wielu aresztowanych umieszczono w jednym z nieczynnych budynków fabrycznych. Słychać, że aresztowania dokonane zostały w związku z wykryciem lewicowego spisku, mającego na celu obalenie obecnego rządu. Z kół oficjalnych wskazują, że aresztowania przeprowadzone zostały w celach zapobiegawczych.

Wizyta polskich okrętów wojennych w Leningradzie

Moskwa, 24. 7.(PAT). Na spotkanie polskiej eskadry wyjechali do Leningradu: radca ambasady R. P. w Moskwie Henryk Sokolnicki, pełniący obowiązki attache wojskowego kpt. Harland oraz korespondent PAT i „Gazety Polskiej“ w Moskwie p. Berson.

Cała prasa dzisiejsza zamieszcza na pierwszych miejscach sprawozdanie z odjazdu eskadry z Gdyni podkreślając, powitanie przedstawicieli ambasady sowieckiej z Warszawy w Gdyni podczas odjazdu eskadry. Wszystkie pisma podają też w całości oświadczenie admirała Unruga, złożone przed odjazdem korespondentowi „Tassa“.

* * *

Moskwa, 24. 7. (PAT). Komendant sowieckich sił morskich na morzu Bałtyckiem Galler oświadczył: Jestem szczęśliwy, ze spotkania przedstawicieli floty naszego najbliższego sąsiada. Jestem przekonany że, spotkanie to będzie cennym przyczynkiem do rozwoju stosunków przyjaznych między obu krajami.

(O przybyciu okrętów wojennych do Leningradu donosimy na str. 14-tej. — Red.).

Sensacyjny proces szpiegowski w Moskwie

Moskwa, 24. 7. (R). Kolegjum wojskowe najwyższego trybunału sowieckiego rozpatrywało w tych dniach wielką aferę szpiegowską, mającą na celu zdobycie danych, dotyczących zdolności mobilizacyjnych kolei sowieckich, a przedewszystkiem kolei łączącej centrum państwa z Dalekim Wschodem, oraz przygotowanie akcji dywersyjnej na wypadek wybuchu wojny.

Główny oskarżony, Koreańczyk Kim Saen i 7 najbliższych jego współpracowników skazano na karę śmierci, kilku dalszych zaś oskarżonych skazano na więzienie od 2 do 10 lat.

3-godzinna rozmowa Stalina z Wellsem

Moskwa, 24. 7. (PAT). Stalin przyjął bawiącego w Moskwie pisarza angielskiego Wellsa i odbył z nim prawie 3-godzinną rozmowę.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 24. VII. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5 proc. Poż. Konwersyjna 62,50.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu nastrój ospały. Chęć do pracy minimalna. Tendencja na ogół utrzymana. 3 proc. Pożyczka budowlana w płaceniu 44,75 w zaofiarowaniu po kursie 45, jednakowoż bez notowania. W małych p?zycjach robiono jedynie z papierów procentowych 5 proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie ustalonym bez zmiany.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna przy małym stosunkowo zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5,27—5,29. Czeki bankowo 5,27 i pół do 5,29 i pół. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5,25, grubsze 5,26. Z innych walut Funt szterling 26,65—26,80. Frank szwajcarski 172,50—172,90, Marka niemiecka gotówka 198—200, wypłata 205—207. Korona czeska gotówka 21,75—22.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków. 23. VII. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 21,30—21,50, biała stand. 20,75—21, targowa stand. 20,50—20,75, Żyto dworskie stand. 14,50—14,75, targowe stand. 14,25—14,50, Owies dworski stand. 18—18,50, targowy stand. 17—17,50, Jęczmień dworski 15,25—15,57, targowy 14—14,50, Mąka pszenna okr. Krak. I A 36,50—37, I B 35—35,5?, 60 proc. poznańska I—D 32—33, Mąka żytnia okr. Krak. 55 24,50—25, I gat. 0—65 proc. 23,50—24, po 55 proc. 11 sitkowa 15,50—16, 95 proc. razowa 1?—17,50, po 65 proc. I gat. sitkowa 13,50—14. Mąka żytnia okr. Pozn. I gat. 0—65 proc. 23,50—24, Graham pszenny 0—90 26—26,50. Tendencja mocniejsza, dowozów brak z powodu powodzi.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 24. 7. 1934. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 86, Lilpop 9,75, Tendencja utrzymana. Papiery procentowe. 3 proc. premjowa poż. budowlana 45, 4 proc. premjowa poż. inwestycyjna seryjna 17,50, 5 proc. poż. konwers. 63,25, 4 proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7 proc. poż. stabil. 68—67,88—68,13—68. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123,65, Gdańsk 172,50, Holandja 358,35, Londyn 26,71, Nowy Jork telegr. 5,2? 7/8, Paryż 34,90, Praga 21,99, Sztokholm 137,65, Szwajcarja 172,62, Włochy 45,45, Berlin 2,06 1/4. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa. 24. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5,28, przy tendencji utrzymanej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów. 24. 7. O. Na dzisiejszej giełdzie przeprowadzono transakcje w życie i rzepaku po cenach wyższych od ostatnich notowań. Żyto, jęczmień, rzepak i otręby pszenne zwyżkowały w cenie. Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Żyto jednolite Podwołoczyska 13,25—13,50, Lwów 15—15,25. Żyto zbiorowe Podwołoczyska 12,75—13, Lwów 1?,?5—15. Jęczmień dworski Podwołoczyska 13,50—13,75, Lwów 14,50—14,75. Jęczmień pastewny Podwołoczyska 12,50—12,75. Rzepak 36,50—37,50. Otręby żytnie Podwołoczyska 25—25,50, Lwów 8,50—8,75. Otręby żytnie średnie Podwołoczyska 9,25—9,50, Lwów 9,50—10, Otręby pszenne grube Podwołoczyska 9,50—9,75, otręby pszenne przemiałowe 9,75—10. Inne kursa niezmienione.

Giełdą pieniężna: Sytuacja niezmieniona. Dolar w obrotach prywatnych 5,27 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 24, 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20,22 1/4, Londyn 15,47 1/4, Nowy Jork 306,87 i pół, Bruksela 71,70, Medjolan 26,31 i pół, Madryt 41,90, Amsterdam 207,60, Berlin 119,35, Wiedeń oficjalny 72,79, Wiedeń noty 57,30, Sztokholm 79,80, Oslo 77,75, Kope[nhaga] 69,10, Praga 12,71. Warszawa 57,97 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2,50, Bukareszt 3,05, Helsinki 6,82, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 93,50, w Paryżu fr. fr. 1860, w Zurychu dol. 67,75, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 23. 7. Kursy otwarcia Dillonowska 84, Stabilizacyjna 13,75, Dolarowa 72, Warszawska 63, Śląska 65, Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 112,125, Dolarowa 72,25, Warszawska 62,75, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań. 23. VII. 1934. Ceny transakcyjne: Żyto 30 ton 15 1/4, 105 ton 15,60, 30 ton 15,75. Ceny orjentacyjne: Żyto 15 i pół do 15 3/4, usposobienie stałe, Pszenica 19 3/4—20, uspos. mocne. Jęczmień browarowy 19—19 i pół, Owies 15 i pół, do 16, usp. stałe. Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. 22 3/4—23 3/4, I gat. 0—65 proc. 21 1/4—22 1/4, II gat. 55—70 proc. 16 3/3—17 3/4, poślednia ponad 70 proc. 14 3/4—15 3/4, razowa 0—95 proc. 18 3/4—19 3/4. Mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. 34—37, B 45 proc. 32—32 i pół, C 5 5proc. 31—31 i pół, D 60 proc. 30—30 i pół, E 65 proc. 29—29 i pół, gat. II A 20—55 proc. 28—28 i pół, B 20—65 proc. 27 i pół do 28, D 45—65 proc. 25—25 i pół, F 55—65 proc. 21 i pół do 22, gat. III A 65—70 proc. 19 i pół do 20, B 70—75 proc. 16 i pół do17. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE.

Londyn. 24. 7. 1934. Cynk dost. natychm. 13 1/4, termin. 13 3/8, Cyna natychm. 230 1/4—230 3/8, termin. 230 1/4—230 3/8, Str. 230 3/4, Ołów natychm. 10 11/16, termin. 10 11/16, Miedź natychm. 29 13/16—29 7/8, termin. 29 1/8—29 7/16, Elektrolit 32—32 i jedna czw.

Pomoc dla ofiar powodzi jest zagadnieniem ogólno-państwowem

Wywiad „Nowego Dziennika" z P. Wojewodą Krakowskim

Kraj nasz dotknięty został straszną klęską powodzi. Wzburzone rzeki wylały na przestrzeni dziesiątków tysięcy kilometrów. W przededniu żniw stanęły pod wodą najżyźniejsze połaci kraju. Niszczący żywioł zmiótł z powierzchni ziemi dorobek ludzki wartości wielu miljonów złotych. Około sto osób zginęło w wzburzonych nurtach wód. W tych warunkach sprawa odbudowy pomocy dotkniętym klęską powodzi wysuwa się na czoło naszych zagadnień państwowych. Wojewoda Krakowski kierujący od pierwszej chwili akcją na całym zagrożonym obszarze przeprowadza obecnie plan odbudowy zniszczonych terenów i osiedli. Pan Wojewoda Krakowski — pomimo olbrzymiego nawału pracy — raczył łaskawie w dniu wczorajszym przyjąć przedstawiciela naszej redakcji któremu udzielił wywiadu na najbardziej obecnie aktualny temat — pomocy i odbudowy terenów dotkniętych klęską powodzi.

Kraków, 25 lipca

Wchodzącemu do gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przypominają się żywo obrazki z okresu wojny. Coś jak gdyby w kwaterze sztabu generalnego. Nie istnieją tu teraz godziny urzędowe, twardy i ustalony długoletnią tradycją system, ustąpił miejsca atmosferze nieprzerwanej pracy, odbywającej się gorączkowo i w przyspieszonem tempie. Co chwila otwierają się drzwi, prowadzące do biur poszczególnych referentów, ktoś szybko wybiega, raz po razie dzwonią aparaty telefoniczne, wciąż nowi przybysze, wojskowi i cywile — wszystko przewija się nieprzerwanym ciągiem. Każda chwila przynosi coraz to nowsze raporty z terenu, każda zmiana w sytuacji wymaga nowych zarządzeń a te wychodzą właśnie z gmachu przy ul. Basztowej, gdzie skupia się sztab główny tej wielkiej armji, która od dni dziesięciu walczy bohatersko z nawałnicą wodną i jej dotkliwemi skutkami.

Na pierwszem piętrze tuż naprzeciw wejścia, skupiają się nici akcji ratowniczej. W gabinecie Pana Wojewody Krakowskiego biorą początek wszelkie poczynania, zapadają decyzje co do wszelkich posunięć. Najwyższy przedstawiciel władz rządowych na naszym terenie, objął od pierwszej chwili kierownictwo akcji przeciwpowodziowe, zwiedzając osobiście okolice dotknięte katastrofą i wypracowując następnie plan wielkiej odbudowy.

Pan Wojewoda bierze udział we wszelkich pracach Komitetu pomocy powodzianom, toteż uzyskanie chwili rozmowy jest obecnie rzeczą do prawdy trudną.

Moment przerwy w obradach zostaje przez nas skwapliwie wykorzystany. Siedząc w gabinecie Pana Wojewody prosimy o garść informacyj co do sytuacji w chwili obecnej.

— Klęska powodzi — mówi Pan Wojewoda — dotknęła najbardziej powiaty mielecki, dąbrowski, bocheński i tarnowski. Tutaj 60 procent ludności i zasobów uległo zniszczeniu. W mniejszym już stopniu dotknięte zostały Bochnia i Ropczyce. W tych pow'atach straty sięgają tylko 30 procent. W powiatach limanowskim, nowosądeckim, nowotarskim, jasielskim i gorlickim straty wynosić będą przypuszczalnie około 10 procent. Powiaty na zachodzie, bialski i chrzanowski nie ucierpiały nic lub też bardzo mało.

— Jak przedstawia się plan doraźnej pomocy ofiarom katastrofy?

— Przedewszystkiem będziemy się starać o zatrudnienie ich przy odbudowie zniszczonych terenów. Kwota 6 miljonów złotych, przeznaczonych na odbudowę dróg i mostów kołowych, przejdzie w ten sposób między najbardziej zniszczone warstwy ludności. Prócz tego zatrudniać będziemy ludność przy odbudowie dróg kolejowych i w ten sposób zdołamy dać pracę pewnej ilości osób, dotkniętych katastrofą.

— Czy nie należy przypuszczać, iż skutkiem zniszczenia zbiorów ceny żywności ulegną zwyżce?

— Nie powinno to wpłynąć na zwiększenie drożyzny, gdyż tereny dotknięte powodzią stanowią niewielki procent całej Polski. Aby nie dopuścić do wywołania sztucznej drożyzny, wydałem szereg zarządzeń. Przedewszystkiem chodzi o to, aby nie dopuścić do wykorzystania trudności, powstałych w wyżywieniu inwentarza żywego. Należy przeciwdziałać w wykupywaniu za bezcen inwentarza, który ludność niema czem żywić. Toteż zarządziłem, aby umożliwiono ludności dotkniętej powodzią wypas bydła na sąsiednich terenach, nie dotkniętych katastrofą.

Skolei Pan Wojewoda zapoznaje nas z szczegółami planu odbudowy, która obejmie całokształt zagadnienia.

— Kwestja likwidacji skutków powodzi nie jest zagadnieniem, które możnaby załatwić doryw czo, czyteż na terenie lokalnym. Problem utrzymania przez przeciąg jednego roku 150.000 ludzi i umożliwienia im bytowania aż do najbliższych żniw, nie może być wyczerpany w ramach lokalnych.

Jest to kampanja wielka, która obejmie całe państwo. Opracowujemy plan przewidujący, iż akcja pomocy zostanie rozdzielona pomiędzy poszczególne województwa. Każde z województw objęłoby pod swą opiekę pewną część terenów. W ten sposób stworzonoby również możność szlachetnej rywalizacji w niesieniu pomocy ofiarom katastrofy.

Ustaleniem rozmiarów szkód zajmie się Państwowy Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń. Instytucja ta posiada potrzebny ku temu aparat i przy jego pomocy ustali rozmiary szkód.

W czasie pobytu Pana Premjera w Krakowie omawiano również projekt, aby szkody powstałe naskutek powodzi traktować narówni ze szkodami powstałemi od pożarów. W ten sposób można by uzyskać pewne fundusze na akcję pomocy. Rzecz ta wymaga jednak ustawowego załatwienia i omawiana będzie prawdopodobnie przez Radę Ministrów.

— Czy w związku z ostatnią powodzią spodziewać się należy przyspieszenia prac około regulacji rzek?

— O radykalnem załatwieniu tego problemu niestety nie może być mowy. Rzeczy te będziemy załatwiali w przeciągu lat najbliższych, przyczem na przeszkodzie do szybkiej ich realizacji stoi brak funduszów i sił fachowych. Narazie będziemy się zajmowali łataniem dziur, powstałych skutkiem ostatniej powodzi.

Nie należy jednak przypuszczać, iż sprawa zabudowania rzek usunie zupełnie niebezpieczeństwo powodzi. Przecież ostatnio mieliśmy wypadk', że woda wezbrała o jeden metr ponad wysokość wałów, które obliczone były na powstrzymanie największego naporu wód. Statki ratownicze jeździły na wodzie, której poziom wyższy był od wałów ochronnych, budowanych na podstawie poziomów wód w ostatnich 150 latach.

Drugą okolicznością, która ma ważne znaczenie, jest zalesienie okolic górskich. Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa zwolniło od opieki rządowej tzw. lasy małe, toteż, gdy bieda zaczęła dokuczać, na wsi rozpoczął się wyrąb lasów.

To nie jest jedyną przyczyną powodzi, ale dość poważnym współczynnikiem, nietyle jej wielkości, co szybkości. Dochodziło do tego, iż woda w przeciągu pół godziny zalewała osady, których ludność z trudem uciekała przed zalewem. A dzieje się to dlatego, że brak podściółki leśnej w terenach górskich umożliwia nadzwyczaj szybki spadek wód.

— Jak przedstawiają się konsekwencje na terenie szkolnictwa?

— Mam wrażenie, iż tutaj nie będzie większych szkód. Niektóre szkoły zostały wprawdzie zniszczone, odbudowa ich jednak zacznie się niebawem. Dla dzieci najbardziej zagrożonych urządziliśmy schronienie na terenie powiatu stopnickiego.

— Tak przedstawia się w zarysach sytuacja na terenie naszego województwa, przyczem dokładny plan pomocy i odbudowy ustalony zostanie w ciągu najbliższych dni — kończy Pan Wojewoda.

Dziękujemy za łaskawie udzielone informacje i opuszczamy gmach, w którym wre praca nad odbudową połaci kraju, dotkniętego katastrofalną klęską powodzi.

R. GEHORSAM

Zebranie obywatelstwa żydowskiego w Krakowie

w sprawie akcji pomocy ofiarom powodzi

W dniu wczorajszym odbyło się w Gminie żydowskiej zebranie reprezentantów instytucyj i organizacyj żydowskich Krakowa, zwołane w sprawie akcji pomocy ofiarom powodzi.

Zebranie zagaił prezydent dr. Rafał Landau, który przedstawił katastrofalną sytuację na skutek powodzi oraz dotychczasową akcję pomocy Następnie rozwinęła się żywa dyskusja, w której wzięli udział: pp. dr. Feldblum, dr. Epstein, dyr. Górowski, dr. Schenker, dr. Schermant, dr. Leser, sekretarz Hofstätter, prezes Bachner, dr. Molkner i inni, poczem przyjęto następującą rezolucję:

Reprezentanci żydowskich organizacyj i instytucyj społecznych Krakowa postanowili 1) Wziąć jaknajżywszy udział w akcji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, 2) Wezwać ludność żydowską do poparcia finansowego wszelkich akcyj zbiórkowych Wojewódzkiego Komitetu Pomocy, 3) Wezwać instytucje społeczne i filantropijne, aby z własnych funduszów na ten cel ofiary złożyły. 4) Wezwać właścicieli realności, aby energicznie poparli przedsięwziętą już akcję zbiórkową wśród lokatorów, 5) Wezwać wszystkie gminy żydowskie, by istniejące komitety pomocy powodzianom pod każdym względem poparli.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Wojewódzki komitet dla powodzian, w czasie dokonywania zakupów paszy dla inwentarza żywego powodzian, spotkał się ze zrozumieniem godnem wyróżnienia, w formie bezinteresownych ofiar. M. in. ofiarowali: p. inżynier Cieślewicz z Czyżyn 1 wagon słomy, p. Zubrzycki Józef z Wilkowa powiat Miechów 2 wagony słomy, p. dr. Kasiński z Tarniowa pół wagonu siana i słomy. komitet w Białej Podlaskiej 7 wagonów siana i pół wagonu ziemniaków.

Przykład ten niewątpliwie znajdzie dalszych licznych naśladowców.

POŁĄCZENIE LOTNICZE KRAKÓW—LWÓW

Jak już donieśliśmy, krakowska Izba przemysłowo-handlowa interwenjowała w ministerstwie komunikacji w sprawie uruchomienia bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Krakowem a Lwowem.

W dniu wczorajszym na ręce prezydjum Izby nadszedł z ministerstwa komunikacji telegram, donoszący, iż z dniem dzisiejszym komunikacja lotnicza między Krakowem a Lwowem będzie uruchomiona.

Nowy Jork. 24. 7. (R) Szerząca się w dalszym ciągu w Stanach Zjednoczonych fala upałów pochłonęła dotychczas 275 ofiar śmierci.

Jedno wielkie jezioro

Sytuacja w powiecie sandomierskim

Sandomierz. 24. 7. PAT. Powiśle powiatu sandomierskiego na przestrzeni przeszło 50 km długości i do 7 km. w głąb lądu przedstawia jedno wielkie jezioro obejmujące ponad 30.000 mórg ornych gruntów ze zniszczonemi zbiorami. Jezioro miejscami jest głębokie do 5 m. Częściowo zżętą oziminę zabrała woda, sięgająca w niektórych domach do połowy strychów. Ponadto 1.500 domów jest zalanych. Wiele grozi zawaleniem się. Kilka domów i wiele budynków gospodarczych woda zniosła. Dużo żywego inwentarza zatonęło.

Część ludności,. około 4200 osób, zdołano ewakuować- reszta oczekuje pomoc na strychach i dachach. Zalane zostały wsie w 5 gminach. Szosa Sandomierz—Pokrzywnica—Osiek, która w pewnych miejscach była zalana na wysokość 2 m. jest zrujnowana. Również i droga Pokrzywnica—Tarnobrzeg, która jeszcze stoi pod wodą jest zniszczona. Szosa do mostu w Sandomierzu od strony Zawichostu zniesiona jest w wielu miejscach. Straty prowizorycznie obliczone sięgają 4.000,000 zł. w zbiorach. Straty obwałowań, mostów, zabudowań nie dadzą się obliczyć obecnie, gdyż wszystko znajduje się pod wodą. Akcja dożywiania ewakuowanej ludności obejmuje ponad 1600 osób i około 1.000 sztuk inwentarza.

Kolumny sanitarne na miejsca dotknięte powodzią

W poniedziałek wieczorem wyjechał z Krakowa statek „Melsztyn", wiozący kolumny sanitarne do rejonu Szczucina. Kolumny te po przybyciu na miejsce podzielą się na szereg drobnych grup i obejmą swą opieką odpowiednio rozdzielony teren powodzi.

Na czele ekspedycji sanitarnej stoi lekarz krakowski dr. Stecki. W skład kolumny wchodzą siostry pogotowia sanitarnego i ratownicy sanitarni Polskiego Czerwonego Krzyża. Lekarze zaopatrzeni zostaną w większą ilość medykamentów, w szczególności szczepionek przeciw różnym chorobom zakaźnym.

Uratowani od powodzi giną od piorunów

Kraków. 24. 7. PAT. Ostatnie burze, towarzyszące powodzi, spowodowały na terenie województwa krakowskiego szereg wypadków śmierci od uderzenia piorunów. M. in. w powiecie jasielskim zginęło 5 osób, a mianowicie: Magdalena Rogal ze wsi Bierów ki Józef Gwiżdż, wójt ze wsi BiedzięDZY, Jakób Jurkowski lat 60 i syn jego Bolesław, lat 13 ze wsi Nawsia Kołaczyckiego oraz 45-letni Jan Klucznik ze Sowiny, który schronił się przed burzą pod dom Jurkowskich.

Zwierzęta wyginęły

Kraków. 24. 7. PAT. Na terenie powiatów województwa krakowskiego, dotkniętych klęską powodzi, zginął niemal doszczętnie dziko żyjący zwierzostan. Woda unosiła setki potopionych zajęcy, saren, bażantów itd. Wydane zostaną prawdopodobnie zarządzenia ochronne przeciwko polowaniu na dłuższy okres czasu. Powódź wyrządziła również wielkie straty w hodowli ryb, zabierając z zalanych stawów cały rybostan hodowlany.

Warszawa—Toruń—Tczew

Warszawa. 24. 7. PAT. Instytut Hydrograficzny komunikuje, że w Warszawie dalsze opadanie wody może być nieco wstrzymane. Stoi to w związku ze zwiększonemi opadami w środkowym biegu Wisły.

W Toruniu kulminacji należy oczekiwać koło południa dnia 25 lipca przy stanie obliczonym do 6.30 metra. Stan ten może jednak zostać przekroczony w wypadku, gdy wody w środkowym biegu Wisły będą trwały nadal.

W Tczewie należy się liczyć z nastąpieniem kulminacji dnia 27 lipca w godzinach porannych przy stanie nieco przekraczającym 7 metrów.

Z pobytu min. Becka w Tallinie

Tallin. 24. 7. PAT. Minister Beck przyjęty był na audjencji przez prezydenta Republiki Estońskiej Paetsa w towarzystwie polskiego charge d'affaires Starzewskiego i dyrektora gabinetu Dębickiego.

W czasie audjencji minister Beck wręczył prezydentowi Paetsowi odznaki orderu „Orła Białego". Po audjencji odbyło się u prezydenta śniadanie dla ministra Becka i jego małżonki. Po śniadaniu ministrowie Beck i Seljamaa udali się wraz z małżonkami samochodami na przejażdżkę w okolice Tallina.

Nie wolno fotografować Berezy Kartuskiej

Warszawa, 24. 7. Sin. W dniu 22 bm. przybyli z Warszawy do Berezy Kartuskiej dr. Leon Zieliński i syn jego Bronisław, student. Jadąc drogą do miasteczka, fotografowali oni gmachy, w których mieści się obóz odosobnienia. Zostali oni aresztowani.

Telefonem ze Lwowa

Lwów, 24. 7. (O) Właścicielka wielkiego magazynu konfekcji damskiej we Lwowie p. Berta Stark, bawiąca obecnie na wywczasach w Skolem, padła wczoraj wieczorem ofiarą napadu rabunkowego. Jakiś nieznany osobnik, w chwili gdy przebywała na plaży, wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą większą sumę pieniędzy i różne inne przedmioty.

— Tragiczny epilog miała zabawa dzieci we wsi Zawadka pod Kałuszem. Dzieci bawiły się w sąd i zasądziły 10-letniego chłopca Twerdochlibę na karę śmierci przez powieszenie. Jeden z chłopców ściągnął tak silnie pętlę na szyi Twerdochliba, ż ten nie wypowiedziawszy ani słowa udusił się na śmierć.

Choroba marszałka Lyautey

Nancy. 24. 7. PAT. Do łoża marszałka Lyautey, który przebywa w Thorey koło Nancy, wezwano ze względu na stan chorego lekarzy, którzy dokonali zastrzyków kamfory i zastosowali oddechanie tlenowe, by podtrzymać działalność serca i płuc.

Marszałek Lyautey przechodzi b. ostre zapalenie płuc. Po zabiegach dokonanych przez lekarzy chory zasnął. W stanie jego zdrowia nastąpiło pewne polepszenie.

Dillinger popełnił samobójstwo?

Chicago. 24. 7. PAT. Sędzia śledczy prowadzący dochodzenia w sprawie śmierci bandyty Dillingera przesłał kulę, która spowodowała śmierć bandyty do laboratorjum celem stwierdzenia, czy wyszła ona z rewolweru, jaki znajdował się w ręku Dillingera w chwili jego śmierci.

Policjanci, których zadaniem było schwytanie Dillingera, twierdzą, iż kule ich nie trafiły bandyty. Istnieje przypuszczenie, że bandyta otoczony przez policję, sam pozbawił się życia.

Spłata zobowiązań obligacjami pożyczki narodowej

Warszawa. 24. 7. (Sin) W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21 lipca br. o spłacie zobowiązań obligacjami 6-proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj.

Na podstawie tego rozporządzenia Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej może zezwolić poszczególnym instytucjom zorganizowanego kredytu, a przedewszystkiem wszystkim Komunalnym Kasom Oszczędności oraz niektórym spółdzielniom kredytowym na dokonywanie na ich rzecz przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej. Jeżeli te instytucje przyjmować będą obligacje pożyczki na poczet swoich wierzytelności powstałych przed 1 stycznia br. po kursie emisyjnym 96 za 100. Instytucje kredytowe, które będą przyjmowały obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę wierzytelności będą mogły zastawiać obligacje otrzymane jako spłatę wierzytelności.

Zastaw obligacyj odbywać się będzie według stopy 60 za 100 imiennej wartości obligacyj w instytucjach kredytowych, wskazanych przez Komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Również w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Ministra skarbu z 21 lipca br. o warunkach przyjmowania obligacyj 6-proc. Pożyczki przez zakłady ubezpieczeń tytułem spłat na składki. Rozporządzenie powyższe daje możność zawierania umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie części, lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej.

Polskie okręty wojenne przybyły do Leningradu

Leningrad. 24. 7. PAT. Dziś przybyły do Leningradu polskie torpedowce „Burza" i „Wicher" pod dowództwem kontradmirała Unruga. Na pełnem morzu za Kronstadtem polskie torpedowce zostały spotkane przez okręty, należące do sowieckiej eskadry na Morzu Bałtyckiem. Po wymianie powitań między polskiemi torpedowcami a fortami sowieckiemi torpedowce „Karol Marx" i „Jakób Swierdłow" wprowadziły polskie okręty do Newy, gdzie opuściły kotwice.

Po wymianie powitań na pokład torpedowca „Burza" przybył radca ambasady R. P. w Moskwie p. Sokolnicki, konsul R. P. Belina-Prażmowski oraz korespondent PAT-nej p. Otmar Berson.

O godz. 12.20 kontradmirał Unrug udał się motorówką do przystani, przybranej polskiemi i sowieckiemi flagami, gdzie była ustawiona warta honorowa i gdzie zebrali się przedstawiciele władz sowieckich z zastępcą szefa sztabu sowieckich sił morskich na Morzu Bałtyckiem Orłowem, przedstawicielem komisarjatu spraw zagranicznych Jermakiem, zastępcą naczelnika sztabu okręgu leningradzkiego Ostrowskim oraz przedstawicielem prasy.

Przy dwiękach polskiego hymnu narodowego i międzynarodówki kontradmirał Unrug wyszedł na brzeg, poczem przedstawiciel komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Jermak przedstawił mu witających go przedstawicieli władz Przy dźwiękach marsza kompanja honorowa defilowała przed kontradmirałem Unrngiem, który powitał przedstawicieli floty sowieckiej.

Następnie odbyła się wymiana wizyt. Admirał Unrug złożył wizytę konsulowi R. P. w Leningradzie, naczelnikowi sowieckich bałtyckich sił morskich Gallerowi, dowódcy okręgu leningradzkiego, zastępcy przedstawiciela „sowietu" leningradzkiego oraz przedstawicielowi komisarjatu spraw zagranicznych Wszyscy wymienieni rewizytowali admirała na pokładzie „Burzy".

Sąd doraźny w Wiedniu

Dwa wyroki śmierci — jeden wykonany

Wiedeń. 24. 7. PAT. Przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 2 b. członkom Schutzbundu, a mianowicie 22-letniemu obywatelowi czechosłowackiemu Józefowi Gerlowi oraz 21-letniemu obywatelowi austrjackiemu Ansboeckowi, oskarżonym o dokonanie zamachu kolejowego i usiłowane zabójstwo policjanta.

W czasie rozprawy osk. Gerl zeznał, że ideę popełnienia zamachu powziął sam, by zaprotestować przeciwko rządowi spowodu stanowiska, jakie zajął wobec robotników.

Na zapytanie przewodniczącego czy wiadomo oskarżonemu, że partja socjal-demokratyczna potępiała w czasie swego istnienia w Austrji metody gwałtu, uprawiane przez narodowych socjalistów, Gerl odpowiedział, że

narodowi socjaliści są mu bardziej sympatyczni, aniżeli rząd.

Gerl zaznaczył, że ostatnio sympatyzował więcej z narodowymi socjalistami. Gerl usiłował wziąć na siebie całą winę oświadczając, że towarzysz jego Ansboeck działał tylko pod przymusem. Sąd zasądził obu na karę śmierci. Prezydent Miklas ułaskawił Ansboecka zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Natomiast wyrok śmierci na Gerlu został wykonany.

Kronika krakowska

SKŁADKI NA POWODZIAN.

Do Kasy w Ratuszu Miejskim złożono na rzecz powodzian Województwa Krakowskiego wskutek ogłoszonej swego czasu odezwy następujące składki: Inż. Józef Cyrankiewicz zł. 50, p. Pałka Andrzej zł. 4, Fabryka Produktów Chemicznych „Liban S. A.“ od urzędników i firmy zł. 50, Urzędnicy i skontyści Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. zł. 69,55, p. Stanisław Celiera zł. 5, p. Zygmunt Reich zł. 5.

— **ZBIÓRKA ULICZNA POMOCY DLA POWODZIAN**, urządzona w dniach 22 i 23 bm. na terenie Krakowa, przyniosła kwotę zł. 8.073.33. Dalsze zbiórki na cel powyższy prowadzone będą po domach.

— **DEZYNFEKCJA LOKALI SUTERENOWYCH NA TERENIE ZALEWOWYM.** Podczas powodzi woda zalała i zniszczyła na terenie zalewowym kilkadziesiąt lokali suterenowych, które ze względów sanitarnych bez przeprowadzenia dezynfekcji i naprawy nie mogą być z powrotem zajęte. Celem jaknajrychlejszego doprowadzenia tych lokali do stanu używalności. Zarząd miejski wydał zarządzenie, w myśl którego właściciele odnośnych realności obowiązani są zarządzić i dopilnować aby bezzwłocznie lokale zalane zostały należycie osuszone, a następnie zdezynfekowane mlekiem wapiennem, oraz aby wszelkie ewent. uszkodzenia wskutek powodzi zostały usunięte przez wykonanie takich robót, które lokale te doprowadzą do stanu używalności. W przypadku, gdy woda dotąd z lokali nie ustąpiła należy najdalej do 24 godzin zarządzić wypompowanie wody. Wszelkich bliższych wskazówek co do przeprowadzenia dezynfekcji udzieli Wydział IX. Zarządu miejskiego. — Przed przeprowadzeniem wskazanych powyżej robót, mieszkań bezwzględnie zajmować nie wolno.

— **ZWIEDZANIE SŁYNNYCH ZABYTKÓW I STAROŻYTNOŚCI ŻYDOWSKICH NA KAZIMIERZU**, synagog Starej, Remu, Ajzyka, Wysokiej i in., oraz niezmiernie malowniczych ulic, zaułków i domów miasta żydowskiego, odbędzie się dziś w środę jako 22 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. — Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na pl. Wolnica przed Ratuszem (tramwaj nr. 1).

— **WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ.** Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej (Brzozowa 5) odbywają się codziennie w sekretarjacie w godzinach od 9—14 ppd.

— **CZYŻBY JESZCZE JEDNA OFIARA WISŁY** Do krakowskich władz policyjnych zgłosiła się Aniela Kulpówa, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 5 i podała, że Marjem Sala (lat 26), kelner, zam. przy ul. Bonarka l. 26 rozebrał się i udał nad Wisłę dla wykąpania się skąd więcej nie powrócił. Zachodzi przypuszczenie, że Marjem utonął w czasie kąpieli.

— **ZAPALIŁA SIĘ PODŁOGA.** Wczoraj wieczorem wezwano straż pożarną na ul. Dietla l. 17, gdzie w mieszkaniu p. Spiry zapaliła się podłoga w czasie dezynfekcji mieszkania. Po krótkiej akcji ogień został ugaszony.

— **TEATR LWOWSKI** na zakończenie swej gościny w Krakowie daje cykl przedstawień po cenach zniżonych. Dziś w środę, odegraną zostanie komedja Pagnola „Fanny“ pełna sentymentu, prostoty i prawdziwie francuskiego dowcipu. Jutro w czwartek, również po cenach zniżonych powtórzenie melodyjnej, pełnej humoru komedji muzycznej „Moja siostra i ja“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: Odjazd o 8-mej (Wallace Beery), nadprogram: rewja

APOLLO: „Hopla“ (Clara Bow).

ATLANTIC: „Jarmark miłości“ (Janet Gaynor) i „Niepotrzebna“ (James Dunn, Sally Eilers).

— BAGATELA: „Mandżurja płonie“, ponadto rewja: „100 pociech“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Patachon, jako wynalazcy prochu“.

PROMIEN: P[illegible]nie z bronią.

SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty“.

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna“ (Sylwja Sydney, Fredric Marek).

ŚWIT: „Miasto widm“.

UCIECHA: „Dziś na ulicy“.

WANDA: „Złe kochana“.

— **STARANIEM KOŁA DRAMATYCZNEGO ORG. A. H. H. „AKIBA“** odbędzie się dziś we środę „Wieczór martyrologji żydowskiej“. Bliższych informacyj udziela Sekr. Nacz. Sebastjana 3.

— **WIELICZKA.** Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego „Bnej-Sjon“ 8.15 wiecz.

Żydzi amerykańscy organizują pomoc

Warszawa, 24. 7. ŻAT. Centrala warszawskiej ŻAT-nej otrzymała z Nowego Yorku telegraficzną wiadomość o żywym oddźwięku jaki wywołała tam klęska powodzi w Polsce. Szczególnie żywo interesują się losem ofiar powodzi Żydzi polscy w Stanach Zjednoczonych.

Prezes Federacji Żydów Polskich w Ameryce p. Benjamin Winter zwrócił się do ŻAT-nej o nadesłanie telegraficznego sprawozdania o rozmiarach powodzi, liczbie poszkodowanych, ofiarach w ludziach, o udziale Żydów w akcji ratunkowej itd.

Warszawskie biuro ŻAT-nej w związku z tem zwróciło się telegraficznie do gmin żydowskich na obszarach objętych powodzią z prośbą o nadesłanie żądanych informacyj. Te gminy, które nie otrzymały telegramów bezpośrednio, powinny nadesłać omówiony materjał telegraficznie na adres: Jewcorron Warszawa, lub też listownie na adres Żydowskiej Agencji Telegraficznej Warszawa, skrzynka pocztowa 422.

* * *

Warszawa, 24. 7. ŻAT. Jarząd główny Związku Artystów Scen Żydowskich wezwał wszystkie żydowskie zespoły teatralne, aby urządzały specjalne przedstawienia przeznaczając cały dochód na rzecz powodzian. Równocześnie artyści Żydzi mają uczestniczyć w imprezach zorganizowanych przez komitety pomocy ofiarom powodzi.

Belgja spieszy z pomocą

Bruksela, 24. 7. PAT. Klęska powodzi w Polsce wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie belgijskiem.

W dniu dzisiejszym ogłoszona została w prasie odezwa, wzywająca do składania ofiar na rzecz powodzian, wydana przez wszystkie belgijskie Towarzystwa przyjaciół Polski, a podpisana przez najwybitniejsze osobistości ze wszystkich sfer i odłamów społeczeństwa.

Na czele figurują podpisy: b. premjera hr. Carton de Viart, b. ministra spraw zagranicznych Hymansa, księżnej Nerode, sen. Diminika Ruttena, gen. Bar Barltia itd. — Analogiczna odezwa do wychodźctwa polskiego w Belgji została wydana zbiorowo przez wszystkie polskie organizacje wychodźcze w Belgji.

Podniecenie w jiszuwie trwa

Stawski i Rosenblatt muszą opuścić Tel Awiw

Jerozolima. 24. 7. ŻAT. Pomimo postawy umiarkowanej prasy hebrajskiej i szerokiej opinji żydowskiej która domaga się zaniechania ostrej walki i przywrócenia pokoju międzypartyjnego, walka partyjna kontynuowana jest z całą namiętnością. Naskutek podnieconych nastrojów panuje obawa przed dalszemi starciami.

Tel Awiw, 24. 7. ŻAT. Jak donoszą, inspektorzy policji Barker i Goffer zwrócili się do Stawskiego i Rosenblatta z ostrzeżeniem, że spowodu podnieconych nastrojów, policja tel-awiwska nie może ponosić odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo. Radzi im przeto, aby opuścili Tel Awiw.

Bułgarja nawiązuje stosunki z sowietami

(**Telegram własny „Nowego Dziennika“**)

Moskwa. 24. 7. (R) Rząd bułgarski zawiadomił rząd sowiecki, że postanowił wznowić z Rosją sowiecką stosunki dyplomatyczne, zerwane z Rosją carską podczas wojny z chwilą przystąpienia Bułgarji do państw centralnych.

Decyzja wznowienia stosunków powzięta została w następstwie rokowań, odbytych między przedstawicielami obu państw w Konstantynopolu.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek

Wilno. 24. 7. PAT. Dziś rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski, powitany na dworcu przez wicewojewodę Jankowskiego oraz przedstawicieli wojskowości i władz.

P. Marszałek Piłsudski po krótkiej rozmowie na dworcu, w salonach recepcyjnych, udał się bezpośrednio do Pikiliszek.

Pokrycie złotem — 49.39%

Warszawa. 24. 7. PAT. W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 500.000 zł. do sumy 491.200.000 zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 2.800.000 zł. do 41.400.000 zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.500.000 zł. do 680.800.000 zł., przyczem portfel wekslowy spadł o 6.800.000 zł. do 581.900.000 zł.

Pożyczki zabezpieczone zastawami zmniejszyły się o 6.300.000 zł. do 55.600.000 zł. Natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych wzrósł o 5.600.000 zł. do sumy 43.300.000 zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 8.200.000 zł. 43.200.000 zł. Pozycja inne aktywa spadła o 200.000 zł. do 145.800.000 zł. Pozycja zaś inne passywa zwiększyła się o 1.100.000 zł. do sumy 257.300.000 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 24.900.000 zł. do sumy 215.000.000 zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 27.600.000 zł. do sumy 879.400.000 zł. Pokrycie złotem zwiększyło się z 49.21 proc. w dniu 10 lipca do 49.39 proc. w dniu 20 lipca. Stopa dyskontowa 5, zastawowa 6 proc.

Ostatnie wiadomości sportowe

DOUBLE USA ZWYCIĘŻA AUSTRALJĘ
AUSTRALJA PROWADZI 2:1

Londyn, PAT. W drugim dniu rozgrywek finałowych o puhar Davisa para amerykańska Lott-Stoefen zwycięża parę austr.alijska Craw-ford-Quist 6:4, 6:4, 2:6, 6:4. Po drugim dniu prowadzi Australja 2:1.

III-ci I OSTATNI KURS PŁYWACKI MAKKABI —KRAKÓW

prowadzony przez fachowych instruktorów rozpoczyna się we czwartek dnia 26 bm. o godz. 7-mej rano. w pływalni Parku Krakowskiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Sekcji codziennie od godz. 7-mej do 8-mej wieczór w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 II piętro.

MISTRZOSTWO WATERPOLOWE MAKKABI—CRACOVIA

Dziś we środę odbędą się w Pływalni Parku Krakowskiego zawody o mistrzostwo Ligi w piłkę wodną pomiędzy drużynami Makkabi—Cracovia. Tegoroczne zawody o mistrzostwo Polski przyniosły wiele niespodzianek. Drużyna Cracovii, która po sobotnim zwycięstwie na A. Z. S-em, uplasowała się na drugiem miejscu, tuż za Makkabi, przedstawia obecnie zespół dobrze zgrany i dlatego zawody z Makkabi zapowiadają się niezwykle interesująco. Makkabi wystąpi w najsilniejszym swym składzie. Początek zawodów o godz. 6-tej.

Warszawa, 24. 7. Sin. W Paryżu rozpoczęły się rozmowy polsko-francuskie w sprawie wzajemnych list kontyngentowych za trzeci kwartał.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Nauka i wychowanie

WPISY no koncesjonow. KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Indywidualnie: kaligrafja; stenografja; maszynopismo. 6241kr

EMIGRANTKA z Niemiec, szyjąca samodzielnie, poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia: Groble 17, I piętro, m. 9. bp

Różne

SZKOŁA „Jesodej Hatora“ w Krakowie podaje, że 18 czerwca zebrano zł 298'72 na rzecz kolonji letniej dla chłopców ortodoksyjnych. 4400g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wyuaje się: Dietla 111, I p m. 7.

LEKCJE ANGIELSKIEGO! Wykorzystaj wakacyjną zniżoną opłatę. — Zgłoszenia: KARMEL, — KOLETEK 3. 4348g

Posad poszukują

ADMINISTRACJĘ realności przyjmie rutynowany administrator. Zabezpieczenie — ewentualnie zaliczki na czynsz. Zgłoszenia pod „Praktykujący prawnik“ do Admin „N. Dziennika“. 180x

DOCHODZĄCA — szuka pracy. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Obsługa“. 4399g

MŁODY, samodzielny pomocnik handlowy branży futrzanej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Fachowiec“. 320g

Zdrojowiska

W ZAKOPANEM zadarmo nie dostanie, ale za cztery złote pokój z utrzymaniem u Feilschusa, willa „Ewa“, ul. Piłsudskiego. 125x

UWAGA! Chcesz zapomnieć o troskach i zachować swe zdrowie — tanim kosztem się bawić i dobrze jeść — spiesz do pensjonatu „ELJASZÓWKA“ — Rabka.

Lokale

4-POKOJOWE mieszkania komfortowe, Starowiślna 41, Czapskich 1, do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 192x

DLA LEKARZA kawalera małe mieszkanie, drugie piętro, nadające się na ordynację, także na kancelarję adwokacką — wskaże dozorca, Kraków Mikołajska 9. 194x

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250x

POSZUKUJĘ mieszkania złożonego z 3-ch pokoi kuchni, z pełnym komfortem, w okolicy Gertrudy, Sarego, Dietlowskiej. — Zgłoszenia pod „Zapewniony czynsz“ do Adm „N. Dziennika“. bp

URZĘDNIK poszukuje pokoju z kuchnią, z komfortem, ewentualnie 2 pokoje z kuchnią, najwyżej II. piętro, Dz. VIII. Zgłoszenia pod „Czynsz zapewniony“ skierować do Admin. „N. Dziennika“. 8763

Interesująca nowość z okazji 30-lecia śmierci Herzla

Z. F. Finkelstein:

Schicksalsstunden eines Führers

Rzecz przyjęta przez całą krytykę z największem uznaniem!

W Krakowie:
Księgarnia Powszechna, św. Tomasza 20
Cena 3 zł. 50 gr.

„GYNEKOL“ środek toaletowy dla intymnej hygjeny Pań. Do nabycia w aptek. i drog. — Główny Skład: E. MATULA — KRAKÓW, HELCLÓW 17. 197x

RĘCZNIKI KĄPIELOWE
w 3-ch serjach **25 gr., 75 gr., 1.25**
MAGAZYN POLSKI Kraków, Długa 50

יעדער גאליציישער יוד לייענט די איינציגע יודישע טאג־צייטונג איז גאליציען

דער נייער מארגען

ווייל „דער נייער מארגען“ ברענגט אויספיהרליכע ידיעות פון יודישען און אלגעמיינעם לעבען אין גאליציען

ווייל „דער נייער מארגען“ ברענגט די אינטערעסאנטעסטע ארטיקלען פון בעקאנטע און אנגעזעהענע יודישע שרייבער און בעזיצט קארעספאנדענטען אין די וויכטיגסטע יודישע צענטערס, בפרט אין ארץ־ישראל

ווייל „דער נייער מארגען“ איז דער ארגאן פון די יודישע פאלקסמאסען אין גאליציען

פאר אבאנענטען איז מערב־גאליציען האבען מיר בעשטימט דעם נידריגסטען אבאנאמענט־פרייז פון **2** זלאטעס א חודש

אדרעס: DER NAJER MORGEN, LWOW,
ul. Kazimierzowska 35
Skrytka poczt. 301. Konto P. K. O. 501.708

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
FENIKS

Oddziały: KRAKÓW, Rynek Kleparski 4. — LWÓW, Plac Marjacki 7.

poleca ubezpieczenia na życie na dogodnych warunkach

STAN INTERESÓW CAŁEJ INSTYTUCJI ZA ROK 1932:

Zbiór składek wynosił w roku 1932: zł. 188.139.839.—
Fundusze gwarancyjne wynosiły pod koniec roku 1932: „ 658.682.288.—

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart.	Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.